

X kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **KOMISJI KULTURY FIZYCZNEJ,
SPORTU I TURYSTYKI
(NR 98)
z dnia 16 lipca 2026 r.**

Pełny zapis przebiegu posiedzenia Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki (nr 98)

16 lipca 2026 r.

Komisja Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki, obradująca pod przewodnictwem posła **Tadeusza Tomaszewskiego (Lewica)**, przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

- rozpatrzenie i zaopiniowanie dla Komisji do Spraw Kontroli Państwowej sprawozdania z działalności Najwyższej Izby Kontroli w 2025 r. (druk nr 2752) w zakresie działania Komisji;
- rozpatrzenie Informacji Najwyższej Izby Kontroli o wynikach kontroli „Funkcjonowanie Centralnego Ośrodka Sportu oraz ośrodków przygotowań olimpijskich”;
- rozpatrzenie informacji na temat planowanych zmian w systemie sportu dzieci i młodzieży ze szczególnym uwzględnieniem sportów nieolimpijskich.

W posiedzeniu udział wzięli: **Piotr Borys** sekretarz stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki wraz ze współpracownikami, **Jacek Kozłowski** wiceprezes Najwyższej Izby Kontroli wraz ze współpracownikami, **Sławomir Luliński** dyrektor Centralnego Ośrodka Sportu, **Rafał Szlachta** prezes Polskiej Organizacji Rozwoju Sportu i Turystyki, **Maciej Benderski** prezes Polskiego Komitetu Sportów Nieolimpijskich, **Krzysztof Maksel** członek Komisji Zawodniczej PKOl, **Marek Kotula** prezes zarządu Polskiego Związku Unihokeja, **Grzegorz Kędziński** prezes zarządu Polskiego Związku Bilardowego, **Łukasz Charuba** prezes zarządu Polskiego Związku Orientacji Sportowej, **Przemysław Spychaj** prezes zarządu Polskiego Związku Kreglarskiego, **Marek Zagórski** prezes zarządu Polskiego Związku Minigolfa, **Przemysław Maliszewski** wiceprezes zarządu Polskiego Związku Brydża Sportowego, **Kewin Rozum** prezes zarządu Polskiego Związku Sumo wraz ze współpracownikami, **Tadeusz Łoboda** prezes zarządu Polskiego Związku Pankrationu oraz Polskiego Związku Taekwon-Do, **Maciej Wietrzykowski** prezes zarządu Związku Paintballa Sportowego w Polsce, **Michał Bartel** szef wyszkolenia Polskiego Związku Szachowego, **Alicja Szatkowska** prezes Milickiego Stowarzyszenia Przyjaciół Dzieci i Osób Niepełnosprawnych, **Katarzyna Cupryś** prezes Fundacji SOFA, **Henryk Urbaś** asystent przewodniczącego Komisji.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Krzysztof Majer** i **Beata Machul-Telus** – z sekretariatów Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Panie i panowie, otwieram posiedzenie Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki.

Witam wszystkich państwa posłów.

W naszym imieniu witam wiceprezesa Najwyższej Izby Kontroli pana Jacka Kozłowskiego z osobami towarzyszącymi. Witam serdecznie stronę społeczną. Jest między innymi prezes Polskiej Organizacji Rozwoju Sportu i Turystyki pan Rafał Szlachta, pan Krzysztof Maksel, członek komisji zawodniczej PKOl, pan Przemysław Maliszewski, wiceprezes Polskiego Związku Brydża Sportowego, pan Marek Kotula, prezes Polskiego Związku Unihokeja, pan Grzegorz Kędziński, prezes zarządu Polskiego Związku Bilardowego, pan Łukasz Charuba, prezes Polskiego Związku Orientacji Sportowej, pan Przemysław Spychaj, prezes Polskiego Związku Kreglarskiego, Marek Zagórski, prezes Polskiego Związku Minigolfa, szef wyszkolenia Polskiego Związku Szachowego pan Michał Bartel, pan Kewin Rozum, prezes zarządu Polskiego Związku Sumo, pani Alicja Szatkowska, prezes Milickiego Stowarzyszenia Przyjaciół Dzieci i Osób Niepełnosprawnych, pan Maciej Benderski, prezes Polskiego Komitetu Sportów Nieolimpijskich, pani Katarzyna Cupryś, prezes Fundacji SOFA, pan Tadeusz Łoboda, prezes Polskiego Związku Taekwon-Do i pan Maciej Wietrzykowski, prezes Związku Paintballa Sportowego w Polsce.

Panie prezesie, spokojnie, tyle osób nie jest zainteresowanych NIK. Punkt pierwszy jest z tym związany i dlatego też proponuję, że rozpoczniemy od punktu drugiego, a punkt pierwszy zostawimy na koniec. Spodziewam się, że względu na udział strony społecznej, znaczącej dyskusji. To przerobimy na końcu. Pan poseł, bardzo proszę.

Poseł Andrzej Gut-Mostowy (PiS):

Szanowny panie przewodniczący, mam uwagę do porządku obrad naszego następnego spotkania, jako że sprawa najmu krótkoterminowego jest w tej chwili poruszana we wszystkich mediach i jest najważniejszym tematem dla polskiej turystyki. Bardzo bym prosił, aby informacja na temat stanu prac legislacyjnych, ewentualnie projektu, znalazła się jako krótka informacja na następnym posiedzeniu Komisji. Nie jesteśmy pewni, czy w ogóle ten projekt trafi do naszej Komisji i kiedy trafi, a sprawa jest wyjątkowo ważna, pilna i można powiedzieć, jedna z najważniejszych dla funkcjonowania turystyki w Polsce na najbliższe lata. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Dziękuję uprzejmie. Przyjmujemy. Może jak przyjdzie za chwilę pan minister, to sprawę wyjaśni, dlatego że była informacja ogólna, że Rada Ministrów przyjęła ten projekt, a jak przyjęła, to trafi do łaski marszałkowskiej i marszałek zdecyduje, gdzie trafi do pierwszego czytania. Myślę, że taki projekt trafi do pierwszego czytania na forum Wysokiej Izby i dalej powinien trafić, zgodnie z kompetencjami, do naszej Komisji. Jeśli będzie inaczej, to przyjmuję ten wniosek, żebyśmy oprócz tego mieli również informację. Zgoda, panie pośle? Dziękuję uprzejmie.

Przechodzimy do realizacji. Proszę.

Poseł Marek Matuszewski (PiS):

Jeszcze jedno pytanie. Panie przewodniczący, zgodnie z tym, co powiedział pan poseł Gut, głównie o turystyce... Nie wiem, czy pan się orientuje, ale dochodzą nas głosy, że sytuacja, jeśli chodzi o polską turystykę, jest od ściany wschodniej po Bałtyk dramatyczna. W związku z tym, przy okazji, warto by było jednak zapytać o to ministra Rasia, bo chyba on za to odpowiada. Warto taki punkcik by było wnieść, bo jest problem z turystyką w Polsce. Za chwilę będą bardziej informować, a lepiej w tym momencie pomyśleć i na kolejnym posiedzeniu takie spotkanie z panem ministrem zrobić. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Dziękuję uprzejmie.

Chciałem przypomnieć, że na poprzednim posiedzeniu przyjmowaliśmy plan pracy i istniała możliwość zgłaszania, ale tradycyjnie sygnały z obszaru naszej działalności traktujemy poważnie, więc jeśli tylko potwierdzi się te rzeczy to wrócimy do tego. Dzisiaj jeszcze alarmu w tej sprawie nie mam. Generalnie zajmujemy się rozwiązaniami legislacyjnymi w pierwszej kolejności.

Przystępujemy do realizacji porządku dziennego – rozpatrzenie i zaopiniowanie dla Komisji do Spraw Kontroli Państwowej sprawozdania z działalności NIK (druk nr 2752) w zakresie działalności Komisji. Uprzejmie proszę, panie prezesie. Witam uprzejmie sekretarza stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki, pana posła Piotra Borysa.

Bardzo proszę, panie prezesie.

Wiceprezes Najwyższej Izby Kontroli Jacek Kozłowski:

Dziękuję. Szanowny panie przewodniczący, panie i panowie posłowie, szanowni państwo, mam przyjemność i zaszczyt przedstawić państwu sprawozdanie z działalności Najwyższej Izby Kontroli w 2025 r. Kilka słów ogólnych na temat sprawozdania, ale potem skoncentrujemy się na prezentacji tej części sprawozdania, które dotyczy właściwości państwa Komisji, a więc obecności w naszej działalności kontrolnej tematyki związanej z kulturą fizyczną, sportem i turystyką. Jest ze mną pan Konrad Kostęski, dyrektor Departamentu Spraw Społecznych, w którego właściwości kontrolnej leży ten obszar i w tej części oddam mu głos.

Teraz kilka słów bardzo wstępnej, ogólnej informacji o całości sprawozdania, które jest dość obszerne. Pod koniec czerwca NIK przedłożyła Wysokiemu Sejmowi sprawozdanie za 2025 r. w nieco zmienionym formacie w porównaniu ze sprawozdaniem z lat poprzednich. Myślę, że państwo posłowie ocenią te zmiany jako idące w dobrym kierunku, tworzące bardziej przyjazną możliwość odczytywania tego dokumentu. Realizując plan pracy na 2025 r., NIK zrealizowała 78 kontroli planowych i 89 kontroli doraźnych, przy czym każda z tych kontroli, przede wszystkim kontrole planowe, składają się z większej liczby kontroli jednostkowych. Kontrolami

obejmujemy całościowo polityki publiczne albo szersze obszary działalności. Jedynie doraźne kontrole i to tylko część z nich koncentrują się na kontroli w jednej jednostce kontrolowanej.

Podsumowując 2025 r., można powiedzieć, że łącznie przeprowadziliśmy 1216 kontroli jednostkowych, a w ramach kontroli doraźnych dodatkowo 256. Zidentyfikowaliśmy wiele nieprawidłowości, ale sformułowaliśmy też wiele wniosków, których celem jest usprawnianie działalności państwa. Skierowaliśmy też do właściwych organów szereg wniosków de lege ferenda. Łącznie sformułowaliśmy 5464 wnioski kontrolne, z czego 79% zostało przyjętych do realizacji przez podmioty kontrolowane. Taką informację mamy na dzień dzisiejszy, ale oczywiście wszystkie te wnioski monitorujemy. Pewnie gdybyśmy pokazywali stan na dzień dzisiejszy, to ten odsetek byłby już większy, bo z każdym dniem dostajemy kolejne informacje o przyjęciu do realizacji naszych wniosków.

Rok 2025 w działalności naszej izby był bardzo ważny, ponieważ po zmianie prezesa NIK we wrześniu rozpoczęliśmy projekt zmian wewnętrznych izby. Przeprowadziliśmy je od 1 stycznia bieżącego roku, ale przygotowaliśmy w ubiegłym roku znaczącą reorganizację naszej izby. Po raz pierwszy od 14 lat zmieniliśmy statut nadawany nam przez marszałka Sejmu. Chcę o tym powiedzieć dlatego, że jest to też trochę istotne dla dzisiejszej tematyki. Zmieniło się też przyporządkowanie działalności kontrolnej w obszarze kultury fizycznej, sportu i turystyki, które w ubiegłym roku było przyporządkowane Departamentowi Nauki, Oświaty i Dziedzictwa Narodowego. Obecnie jest we właściwości Departamentu Polityki Społecznej, którym kieruje właśnie pan dyrektor Kostępski. W związku z tym zwróciłem uwagę i wniosłem prośbę o drobną poprawkę w projekcie uchwały, żeby używać jeszcze tej nazwy departamentu, w którego właściwości mieściły się kontrole dotyczące tematyki sportu, kultury fizycznej i turystyki w 2025 r., bo zatwierdzacie państwo sprawozdanie za 2025 r.

Najogólniej mówiąc, ta duża zmiana struktury organizacyjnej kieruje uwagę NIK na całe szerokie polityki państwa. Zeszliśmy ze struktury, w której było 13 merytorycznych departamentów kontrolnych oraz 16 delegatur. Zmieniliśmy tę strukturę. W tej chwili mamy sześć departamentów kontrolnych o znacznie szerszych kompetencjach kontrolnych, ale to nam pozwala uchwycić w naszej działalności kontrolnej obraz całościowy dużych polityk państwa, często realizowanych przez różne resorty. Ta wcześniejsza struktura nie nadążała za zmianami struktury rządu. Taka była jej pierwotna intencja, żeby departamenty odpowiadały merytorycznie zakresom działalności poszczególnych ministrów, ale nie nadążaliśmy ze zmianami organizacyjnymi w rządzie. Myślę, że właściwsza jest ta struktura. Taka jest nasza ocena i podzielił ją marszałek oraz Komisja do Spraw Kontroli Państwowej, które pozytywnie zaopiniowały tę zmianę statutu. Ta struktura pozwala na większą elastyczność, lepsze wykorzystanie zasobów NIK i pozwoli nam w przyszłości prezentować nasze wyniki kontrolne i obejmować działaniami kontrolnymi szersze obszary i lepiej odpowiadać na potrzeby kierowane do nas przez państwa posłów i przez wszystkich interesariuszy.

Tyle może ogólnego wprowadzenia, a o przedstawienie efektów naszej działalności kontrolnej w obszarze kultury fizycznej, sportu i turystyki poproszę w tej chwili pana dyrektora Konrada Kostępskiego.

Pełniący obowiązki dyrektor Departamentu Spraw Społecznych Najwyższej Izby Kontroli Konrad Kostępski:

Dziękuję, panie prezesie. Dziękuję, szanowny panie przewodniczący. Wysoka Komisjo, szanowni państwo, w obszarze zainteresowania Komisji Najwyższa Izba Kontroli przeprowadziła dwie kontrole dotyczące finansowania sportu ze środków publicznych. Kontrolą objęto realizację rozliczenia umów z Polskim Komitetem Olimpijskim, a także realizację programów ministra sportu i turystyki przez polskie związki sportowe. Przeprowadzone kontrole identyfikowały nieprawidłowości, prowadziły do formułowania wniosków i propozycji zmian w funkcjonowaniu kontrolowanych instytucji, a także w przypadkach uzasadnionych wynikami kontroli prowadziły do kierowania zawiadomień do właściwych organów.

W związku z tym, że nie chcę w szczegółach powtarzać znanych już państwu ustaleń – znanych, ponieważ materiał był przesyłany – przypomnę jedynie ważniejsze wyniki tych kontroli. Ustalenia kontroli wskazują, że sport był finansowany znacznymi środkami publicznymi, jednak system ich przekazywania i rozliczania nie zapewniał w pełni przejrzystego i skutecznego nadzoru. Wyniki kontroli i realizacja zadań przez pzs w ramach programów ministra sportu i turystyki wskazują, że na programy sportu wyczynowego, młodzieżowego i powszechnego przeznaczono

ponad 2,5 mld zł. Natomiast z kontroli realizacji i rozliczenia umów finansowanych ze środków publicznych przez PKOl wynika, że w latach 2021–2024 minister sportu i turystyki przekazał PKOl kwotę ponad 50 mln zł, ale nie przeprowadził kontroli pozwalającej zweryfikować celowość i gospodarność tych wydatków. Jednym z problemów był również brak przejrzystych mechanizmów wydatkowania środków oraz występowanie konfliktów interesów i ryzyk korupcyjnych. W kontroli PKOl stwierdzono nieprawidłowości w zakresie odnoszącym się między innymi do wyboru kontrahentów dostarczających towary i usługi, rozliczenia wydatków niekwalifikowanych w zadaniach finansowanych ze środków pochodzących z dotacji ministra sportu i turystyki czy przekroczenia kosztów zaplanowanych na określone w ofercie kategorie.

Najwyższa Izba Kontroli w swoich wnioskach wskazała między innymi na potrzebę zapewnienia prawidłowego sposobu wyboru wykonawców i mechanizmów eliminujących konflikty interesów. Finansowaniu sportu nie towarzyszyło spójne podejście strategiczne. Kontrola P/24/024 – realizacja zadań przez pzs w ramach programów ministra sportu i turystyki wykazała, że po 2020 r. nie powstał dokument strategiczny dla rozwoju sportu. Realizacja zadań w ramach programów ogłaszanych przez ministra sportu i turystyki dla pzs była w części nieprawidłowa i nierzetelna. W przypadku sportu wyczynowego nie przyniosła zakładanych efektów, czyli poprawy wyników polskich sportowców na najważniejszych imprezach – igrzyskach olimpijskich, mistrzostwach świata czy mistrzostwach Europy.

Najważniejsze stwierdzone nieprawidłowości dotyczyły również nierzetelnego informowania o zasadach przyznawania środków, wydatkowania ich niezgodnie z prawem i warunkami programów, a także niewystarczającego nadzoru resortu nad realizacją zadań. Jednocześnie osiągnięto cele programów sportu młodzieżowego i powszechnego, a działaniami upowszechniającymi aktywność fizyczną objęto 9,5 mln dzieci i młodzieży.

Wnioski NIK koncentrowały się na zintensyfikowaniu prac w celu opracowania i wprowadzenia dokumentu strategicznego dotyczącego rozwoju sportu w Polsce, stosowaniu mierzalnych kryteriów oceny przy podziale środków publicznych w programach sportu wyczynowego i młodzieżowego z zachowaniem zasady równości oferentów oraz rzetelne informowanie o zasadach podziału tych środków.

W odpowiedzi na informacje o wynikach kontroli „Funkcjonowanie Centralnego Ośrodka Sportu oraz ośrodków przygotowań olimpijskich” minister odpowiedział między innymi, że podjął działania zmierzające do opracowania kompleksowego dokumentu strategicznego obejmującego politykę publiczną w obszarze sportu wyczynowego i infrastruktury sportowej. W wyniku dwóch kontroli przeprowadzonych w 14 podmiotach sformułowano 66 wniosków pokontrolnych, z czego dotychczas zrealizowano 23 wnioski.

Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, dziękuję za udzielenie głosu i proszę o pozytywne zaopiniowanie sprawozdania NIK za 2025 r. w zakresie właściwości Komisji. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Dziękuję uprzejmie.

Bardzo proszę, czy są pytania, uwagi do przedstawionej informacji? Pan dyrektor stwierdził, że zostały złożone zawiadomienia do różnych instytucji i prokuratury. Ile było z obszaru kontrolowanego wniosków i jakie zostały złożone do prokuratury?

Pełniący obowiązki dyrektor departamentu NIK Konrad Kostępski:

Szanowny panie przewodniczący, jeśli istnieje taka możliwość, poproszę o umożliwienie odpowiedzi na piśmie.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Jeśli nie ma pytań, chciałbym przedstawić opinię.

Bardzo proszę, pan poseł Tajner.

Poseł Apoloniusz Tajner (KO):

Panie przewodniczący, szanowni państwo, panie ministrze, mam pytanie odnośnie do kwoty, która dotyczyła przekazanych środków dla PKOl z MSiT w latach, które pan wymienił. Czy są jakieś wnioski związane z kontrolą wydatkowania tych środków w PKOl?

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Pani poseł Iwona Krawczyk.

Przypomnę, że w tych latach były tam przekazywane środki, gdyż PKOl pełnił funkcję bajpasu w stosunku do Polskiego Związku Kolarskiego i hokejowego.

Bardzo proszę, pani poseł Iwona Krawczyk.

Poseł Iwona Małgorzata Krawczyk (KO):

Szanowny panie przewodniczący, panie ministrze, Wysoka Komisjo, w pierwszym akapicie mamy informację, z której wynika to, co powiedział przed chwilą mój kolega – o przekazaniu dość wysokiej kwoty. Moje pytanie dotyczy tego, czy NIK ustaliła, z czego wynikał brak kontroli nad tymi środkami, które zostały przekazane i czy to naruszało jakieś procedury, czy w ogóle procedur, czy standardu nadzoru nad środkami nie było. Dla mnie to jest interesujące, czy były te procedury i je omijano, czy ich nie było.

Drugie pytanie dotyczy konfliktu interesów. W raporcie opisane są przypadki, z których dowiadujemy się, że wykonawcami były podmioty powiązane z pracownikami PKOl. Czy NIK ustaliła, że obowiązujące wówczas procedury były świadomie omijane, czy też w ogóle w tych kontrolowanych podmiotach nie było żadnych procedur? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Dziękuję uprzejmie.

Ktoś z państwa jeszcze? Jeśli nie, to bardzo proszę, to może od razu zabierze głos pan minister. Będzie łatwiej odpowiedzieć.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki Piotr Borys:

Szanowni państwo, po pierwsze, chcieliśmy podziękować za kontrolę, bo każda kontrola poprawia procedury, poprawia system i jest elementem zwiększenia szczelności procedur kontrolnych. Faktycznie, jak powiedział pan dyrektor, państwa kontrola obejmowała między innymi swoim zakresem PKOl między 2021 a 2024 r. To była kwota blisko 50 mln zł, która trafiła do komitetu. Faktycznie praktyka podpisanych umów i przede wszystkim wydatkowania środków na pewno wzbudza bardzo wiele niepokojów i emocji. Państwo wskazujecie jednoznacznie, że w tym zakresie były nieprawidłowości, że system był nietransparentny, bardzo często wybierano podmioty niezgodnie z procedurami, zaliczano bardzo wiele kosztów niekwalifikowanych do planowanych umów. System był korupcjogenny, jak państwo napisali, i wykazali w swoich kontrolach. Wypłacono 18 wykonawcom usług kwoty wynagrodzeń wyższych o kwotę blisko 700 tys. zł. Częściowo również zwiększone kwoty miały miejsce w stosunku do spółek powiązanych osobowo w PKOl o ponad 280 tys. zł. Szereg elementów wskazywał na niegospodarność. To są wyniki państwa kontroli i rozumiem, że w związku z tym sprawy zostały skierowane także do odpowiednich organów, szczególnie jeśli chodzi o konflikty interesów. To jest w wykazie kontroli prowadzonej przez NIK w stosunku do PKOl. Sprawa jest, jak rozumiem, prowadzona przez dalsze organy.

Jeżeli chodzi o kwestię kontroli pzs za ten wskazany okres w szeregu państwa kontroli, chcieliśmy podziękować za wszystkie wyniki, bo łącznie kwoty, które zostały skierowane w systemie to ponad 2,6 mld zł – 1,4 mld zł jest to sport wyczynowy, blisko 900 mln zł sport młodzieżowy i blisko 400 mln zł sport powszechny. Przyjmujemy z uwagą wszystkie wnioski. One mają poprawić system zarządzania środkami publicznymi. Zwiększamy standardy kontroli zarządczej. Chodzi o to, żebyśmy byli na bieżąco, żebyśmy byli w stanie na bieżąco poprawiać procedury. To jest bardzo dla nas ważne.

Jeżeli chodzi długookresowo o COS-y, jak państwo wiecie, z inicjatywy NIK sprawa jest prowadzona przez prokuraturę i przez CBA, jeżeli chodzi o COS w Dusznikach. Również kilka spraw prowadzonych jest w COS Zakopane, jeżeli chodzi o inwestycje toru. Odniosę się jeszcze w następnym punkcie do całości wydatków. Jeżeli chodzi o PKOl, będziemy czekali na wyniki odpowiednich organów, które w tej chwili badają sprawę po skierowaniu wniosków przez NIK. Dziękuję.

Wiceprezes NIK Jacek Kozłowski:

Panie przewodniczący, okazuje się, że możemy udzielić państwu już od razu informacji o jednym wniosku do prokuratury skierowanym w związku z kontrolami w obszarze kultury fizycznej, sportu i turystyki w roku ubiegłym. Ten wniosek został skierowany do prokuratury po kontroli dotyczącej realizacji zadań przez pzs w ramach programów ministra sportu i turystyki. Dotyczy on podejrzenia popełnienia przestępstwa przez byłego ministra sportu i turystyki na podstawie

art. 231 § 1 ustawy – Kodeks karny, czyli przekroczenia uprawnień przez funkcjonariusza publicznego. Dotyczy to przyznania środków z Funduszu Rozwoju Kultury Fizycznej w ramach „Programu inwestycji o szczególnym znaczeniu dla sportu – edycja 2023” Polskiemu Związkowi Piłki Nożnej na dofinansowanie zadania inwestycyjnego o wartości 186 123 tys. zł, pomimo że wniosek inwestycyjny nie spełniał wymogów formalnych w zakresie potwierdzenia prawa związku do dysponowania nieruchomością na cele budowlane, której dotyczył, i w związku z tym powinien być odrzucony. To jest ten jeden jedyny wniosek prokuratorski dotyczący ubiegłorocznych kontroli. Pozostałe dwa pytania dotyczyły.

Poseł Małgorzata Niemczyk (KO):

A wnioski z wcześniejszych kontroli w tym obszarze?

Wiceprezes NIK Jacek Kozłowski:

Omawiamy sprawozdanie za 2025 r. W 2025 r. skierowaliśmy po kontrolach w obszarze kultury fizycznej, sportu i turystyki tylko ten jeden wniosek do prokuratury. Sformułowaliśmy wiele innych wniosków, ale to jest zupełnie inna sprawa. Padły jeszcze pytania dotyczące kontroli w PKOl. To była kontrola doraźna. Była prowadzona przez nasz departament właściwy w sprawach kontroli doraźnej. W ubiegłym roku był to Departament Strategii. Nie mamy tutaj nikogo z tego departamentu, ale mam nadzieję, że moi koledzy będą mogli udzielić odpowiedzi na państwa pytania. One dotyczyły, jak rozumiem, przede wszystkim nadzoru nad dotacjami przekazanymi do PKOl czy też braku tego nadzoru, czy też procedur nadzorczych w PKOl.

Bardzo proszę, panie dyrektorze.

Pełniący obowiązki dyrektor departamentu NIK Konrad Kostępski:

Dziękuję. Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, odpowiadając na pytanie zadane przez państwa posłów, przez pana prezesa, pragnę zaznaczyć, że wyniki tej kontroli są opublikowane na stronie Najwyższej Izby Kontroli. One są bardzo szczegółowe i tak jak wspomniał pan prezes, to nie była kontrola nadzorowana przez departament, który reprezentujemy, aczkolwiek czujemy się zobowiązani do reprezentowania całej NIK i mogę pokrótce wskazać wnioski pokontrolne, które płynęły z tej kontroli PKOl. W wystąpieniu do ministra sportu wnieśliśmy o określenie kwoty dotacji podlegającej zwrotowi w związku z rozliczeniem w umowie – tu jest numer umowy – kwoty o 57 874 zł wyższej niż zaplanowana w tej umowie kwota na zakup i obsługę sprzętu sportowego specjalistycznego w kategorii kosztów wspomagania szkolenia.

Kolejne wystąpienie do ministra sportu dotyczyło określenia kwoty dotacji podlegającej zwrotowi w związku z nieprawidłowym rozliczeniem kwoty 44 748 zł poniesionej w związku z zakwaterowaniem i wyżywieniem osób, które nie były do tego uprawnione.

W kolejnym wniosku do ministra sportu wnieśliśmy o określenie kwoty dotacji podlegającej zwrotowi w związku z rozliczeniem w umowie kwoty o 54 232 zł wyższej niż zaplanowana w tej kwocie usługa za wynajem obiektów.

Wnieśliśmy również o wprowadzenie sformalizowanych zasad przeprowadzenia wyboru wykonawców dostaw i usług finansowanych ze środków publicznych pochodzących z dotacji w celu zagwarantowania równego dostępu do zadań finansowanych ze środków publicznych, zmierzającego do wykonywania tych zadań w sposób efektywny, oszczędny i terminowy, zgodnie z wymogiem określonym w art. 43 i 44 ustawy o finansach publicznych, podjęcie działań zapewnienia opisywania dowodów księgowych dokumentujących wydatki ponoszone ze środków publicznych pochodzących z dotacji w sposób zgodny z wymogami określonymi w art. 21 i 22 o rachunkowości, ponadto wprowadzenie mechanizmów gwarantujących terminowe regulowanie zobowiązań przy wydatkowaniu środków pochodzących z dotacji.

Ostatni z wniosków to podjęcie działań zmierzających do wprowadzenia mechanizmów eliminujących wystąpienie możliwego konfliktu interesów, w tym ryzyk korupcyjnych przy realizacji zadań finansowanych ze środków publicznych. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Dziękuję uprzejmie.

Szanowni państwo, przygotowana jest opinia nr 10 Komisji dla Komisji do Spraw Kontroli Państwowej w sprawie sprawozdania z działalności NIK (druk nr 2752) w zakresie działania Komisji.

Na posiedzeniu w dniu 16 lipca 2026 r. Komisja Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki rozpatrzyła w zakresie swojego działania sprawozdanie z działalności NIK w 2025 r. Po zapoznaniu się

z informacją na wyżej wymieniony temat przedstawioną przez przedstawicieli NIK, analizie otrzymanych dokumentów oraz przeprowadzonej dyskusji Komisja pozytywnie ocenia działalność Departamentu Nauki, Oświaty i Dziedzictwa Narodowego NIK w 2025 r. Komisja pozytywnie ocenia wartość merytoryczną informacji o wynikach przeprowadzonej kontroli oraz ich przydatności dla prac Komisji, podkreślając jednocześnie rzetelność, dokładność przekładanych materiałów i dokumentów. Komisja wyraża podziękowanie kierownictwu i pracownikom Departamentu Spraw Społecznych NIK... Też właściwie, czy to powinno być „nauki”? Tu jest dobrze, teraz Departamentu Spraw Społecznych. Dobrze. Rzetelność będzie w nauce, oświacie, dziedzictwie, a „podziękowania” będzie do Departamentu Spraw Społecznych. Rozumiem, były zmiany. Ciągłość jest, przecież wiadomo.

Czy są uwagi do tej opinii? Nie ma. Proszę.

Posel Marek Matuszewski (PiS):

Mam uwagę do tej opinii. Jako klub Prawa i Sprawiedliwości mamy troszeczkę inne zdanie i się wstrzymamy.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Dobrze, dziękuję uprzejmie. Kto jest za przyjęciem opinii w sprawie przyjęcia sprawozdania? Kto jest za? (6) Kto jest przeciwny? (4) Kto się wstrzymał? (0)

Wobec powyższego Komisja przyjęła opinię pozytywną w sprawie sprawozdania z działalności NIK za rok ubiegły.

Przechodzimy do drugiego NIK-owskiego tematu. Witam uprzejmie również pana Sławomira Lulińskiego, dyrektora Centralnego Ośrodka Sportu. Bardzo mi miło. Oczywiście ciągłość instytucji i władzy cały czas jest, tak jak wspomnieli przed chwilą pan prezes i pan dyrektor. Przechodzimy do wyników kontroli COS. Uprzejmie proszę przedstawicieli NIK o zabranie głosu. Pan prezes.

Wiceprezes NIK Jacek Kozłowski:

Dziękuję, panie przewodniczący. Szanowni państwo, panie i panowie posłowie, szanowni goście Komisji, kontrola zatytułowana „Funkcjonowanie Centralnego Ośrodka Sportu oraz ośrodków przygotowań olimpijskich” nie była ujęta w sprawozdaniu, które państwu przedstawiliśmy, choć była kontrolą z planu 2025 r. Ta kontrola rozpoczęła się w 2025 r., a zakończyła już w 2026 r. i ona znajdzie się w sprawozdaniu za 2026 r. Zwykle część naszych kontroli przechodzi na kolejny rok, zwłaszcza kiedy się zaczynają w drugiej połowie roku. Chodzi o to, żebyśmy byli zawsze równo obciążeni pracą. Choć są w planie 2025 r. przechodzą na rok następny i podobnie będą kontrole w planie z 2026 r., które zaczniemy jeszcze w drugiej połowie roku i będą kończone w roku przyszłym. To jest kontrola, której to sprawozdanie nie obejmuje.

Kontrola została zrealizowana, podjęta po części z inicjatywy Komisji, bo była wśród tematów zgłoszonych przez państwa posłów do planu kontroli NIK, ale też z inicjatywy i w oparciu o nasze własne analizy ryzyka, zwłaszcza związane z nowymi przedsięwzięciami rozwojowymi podejmowanymi przez COS w latach poprzednich i w związku z tym, że od wcześniejszej kontroli COS minął już dość spory okres. Kontrolę zaczął jeszcze Departament Nauki, Oświaty i Dziedzictwa Narodowego, a zakończył już w nowej strukturze Departament Spraw Społecznych. Obok dyrektora Konrada Kostępskiego są ze mną również zastępca dyrektora tego departamentu pani Katarzyna Tomaszczyk-Pacula oraz koordynator kontroli pan Tomasz Tokajuk, a także zastępca koordynatora tejże kontroli pani Sylwia Materkowska, którzy będą wspomagali nas w prezentowaniu jej wyników.

Celem kontroli było uzyskanie odpowiedzi na pytanie – nazywamy to pytaniem definiującym cel główny kontroli – czy Centralny Ośrodek Sportu oraz ośrodki przygotowań olimpijskich funkcjonowały prawidłowo, w szczególności czy zapewniały właściwe warunki organizacyjne, ekonomiczne i techniczne do szkolenia sportowego zawodników kadr narodowych oraz czy środki publiczne przeznaczone na ich działalność i rozwój były wykorzystywane zgodnie z zasadami legalności, gospodarności, celowości i rzetelności. Kontrolowaliśmy zarówno COS, jak i poszczególne OPO – siedem ośrodków. W kontroli uczestniczył zarówno departament, który wymienilem, jak i siedem delegatur NIK właściwych terytorialnie dla lokalizacji tych ośrodków.

Kontrolą objęto okres od początku 2021 r. do zakończenia czynności kontrolnych we wrześniu ubiegłego roku, a czynności kontrolne zasadniczo były prowadzone w drugim i trzecim kwartale ubiegłego roku, choć jeszcze ten czas rozpatrywania zastrzeżeń, potem przygotowywania

informacji spowodował, że kontrola została przedstawiona do wiadomości publicznej już w 2026 r. Interesowały nas trzy główne obszary: gospodarka finansowa, majątkowa tychże ośrodków, nadzór sprawowany nad nimi przez ministra oraz przede wszystkim nowe projekty rozwojowe tych ośrodków, związane głównie z utworzeniem nowego ośrodka w Dusznikach oraz innymi projektami. Kontrolą objęliśmy zatem samo ministerstwo w zakresie sprawowanego nadzoru i finansowania COS, centralę COS w Warszawie oraz wszystkie siedem OPO – Spalę, Szczyrk, Zakopane, Wałcz, Władysławowo, Giżycko oraz Duszniki-Zdrój. Ponadto w związku z utworzeniem nowego ośrodka w Dusznikach kontrolą objęto starostwo powiatowe w Kłodzku oraz gminę miejską Duszniki-Zdrój. W toku kontroli NIK zasięgała również informacji od związków sportowych jako tych, które korzystają i dla których te ośrodki są stworzone.

Słyszałem, że jest na sali obecnych sporo przedstawicieli związków sportowych. Chciałbym w tym miejscu podziękować związkowi sportowemu. 20 związków sportowych wybranych przez nas zgodnie z kryterium celowości odpowiedziało na nasze pytania w trybie art. 29 ustawy o NIK. To bardzo użyteczna i ważna wiedza, pozwalająca nam sformułować ocenę końcową tej kontroli. Pytaliśmy związki sportowe o ocenę zapewnienia warunków szkolenia sportowego oraz ocenę możliwości korzystania z infrastruktury COS, bo to przede wszystkim dla nich te ośrodki zostały stworzone.

Może tyle wprowadzenia z mojej strony i bardzo proszę pana dyrektora wraz z zespołem o przedstawienie kluczowych ustaleń tej kontroli.

Pełniący obowiązki dyrektor departamentu NIK Konrad Kostępski:

Dziękuję, panie prezesie. Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, przedstawiona na slajdzie infografika obrazuje skalę infrastruktury pozostającej w dyspozycji COS według stanu na dzień 31 marca 2025 r. Centralny Ośrodek Sportu prowadził, jak wspominał już pan prezes, siedem ośrodków przygotowań olimpijskich zlokalizowanych w Spale, Cetniewie, Szczyрку, Giżycku, Wałczu, Zakopanem oraz w Dusznikach-Zdroju. Każdy z tych ośrodków dysponował infrastrukturą dostosowaną do prowadzenia szkolenia sportowego w różnych dyscyplinach, obejmującą obiekty sportowe, bazę noclegową, gastronomiczną oraz konferencyjną. Łącznie COS dysponował rozbudowaną i zróżnicowaną bazą infrastrukturalną, która stanowi podstawowe zaplecze szkoleniowe dla polskich związków sportowych oraz zawodników kadr narodowych. Skala tej infrastruktury pokazuje, że COS jest największym państwowym podmiotem odpowiadającym za zapewnienie warunków szkolenia sportowego w Polsce. Dopiero na tle tej infrastruktury NIK oceniła stopień jej wykorzystania, efektywność ponoszonych wydatków oraz zasadność podejmowanych decyzji inwestycyjnych, co zostanie przedstawione w dalszej części prezentacji.

Utrzymanie tak rozbudowanej infrastruktury wymagało corocznego zaangażowania znacznych środków publicznych. W latach 2021–2025 minister sportu i turystyki przekazał COS dotacje celowe w łącznej wysokości 791 700 tys. zł. Pierwszą grupę stanowiły dotacje celowe z budżetu państwa w łącznej wysokości 195,7 mln zł, przeznaczone na zapewnienie warunków organizacyjnych, ekonomicznych i technicznych szkolenia sportowego, w tym na bieżące utrzymanie oraz zarządzanie obiektami sportowymi i infrastrukturą COS. Drugą grupę stanowiły dotacje celowe z Funduszu Rozwoju Kultury Fizycznej w wysokości 596 mln zł, przeznaczone na realizację 69 zadań inwestycyjnych w ramach programu inwestycji o szczególnym znaczeniu dla sportu. Środki te finansowały rozbudowę, przebudowę, modernizację oraz doposażenie infrastruktury sportowej i towarzyszącej.

Dotacje celowe nie były rozdzielane równomiernie pomiędzy poszczególne OPO. Ich wysokość była zróżnicowana i zależała od zakresu utrzymywanej infrastruktury oraz od realizowanych przedsięwzięć inwestycyjnych. W zakresie dotacji z budżetu państwa przeznaczonych na bieżące utrzymanie i zarządzanie obiektami sportowymi najwyższe środki otrzymały ośrodki przygotowań olimpijskich w Szczyрку, w Zakopanem i w Spale. Natomiast w ramach „Programu inwestycji o szczególnym znaczeniu dla sportu” finansowanego ze środków FRKF najwyższe środki przeznaczono na realizację inwestycji w Zakopanem oraz w Szczyрку.

Przedmiotem kontroli była ocena prawidłowości wykorzystania przekazanych środków oraz skuteczności nadzoru ministra i turystyki nad ich wydatkowaniem. To właśnie w tych obszarach stwierdzono najistotniejsze nieprawidłowości, które zostaną zaprezentowane w dalszej części prezentacji.

Przechodząc do oceny ogólnej należy podkreślić, że NIK nie zakwestionowała realizacji podstawowej misji COS. Kontrola wykazała, że w latach 2021–2025 COS oraz OPO zapewniały

warunki organizacyjne, ekonomiczne i techniczne do prowadzenia szkolenia sportowego zawodników kadr narodowych. Centralny Ośrodek Sportu zabezpieczał bazę sportową wykorzystywaną przez około 80% polskich związków sportowych, realizując tym samym swoje podstawowe zadanie statutowe. Jednocześnie NIK ustaliła, że wykorzystanie bazy sportowej COS na potrzeby szkolenia zawodników kadr narodowych było niskie. W latach 2021–2024 wynosiło średnio 23% ogółu wykorzystania bazy sportowej, 19% w 2022 r., 23% w 2023 r., 21% w 2024 r. Oznacza to, że przez cały okres objęty kontrolą potencjał bazy sportowej COS nie był w pełni wykorzystywany do realizacji jego podstawowego celu statutowego, jakim jest zapewnienie warunków szkolenia zawodników kadr narodowych. Kontrola wykazała również, że w okresie objętym kontrolą brak było dokumentu strategicznego określającego kierunki rozwoju sportu w Polsce oraz rolę COS i OPO w systemie przygotowania zawodników do najważniejszych imprez sportowych.

Najwyższa Izba Kontroli stwierdziła istotne nieprawidłowości w prowadzeniu gospodarki finansowo-majątkowej przez COS oraz OPO. Najpoważniejsze zastrzeżenia dotyczyły procesu utworzenia OPO w Dusznikach-Zdroju oraz doposażenia COS w nieruchomości położone w Dusznikach-Zdroju i Urszulinie o łącznej wartości 62,6 mln zł ze środków budżetu państwa. Najwyższa Izba Kontroli negatywnie oceniła również prowadzenie gospodarki finansowo-majątkowej przez OPO w Zakopanem. Kontrola wykazała ponadto istotne nieprawidłowości w gospodarowaniu majątkiem zarówno w centrali COS, jak i w pozostałych OPO. Dotyczyły one organizacji zamówień publicznych i realizacji inwestycji, naruszeń przepisów ustawy – Prawo zamówień publicznych oraz regulacji wewnętrznych, nieprawidłowości przy wyłanianiu, wydzierżawianiu i udostępnianiu składników majątkowych, a także przedawnienia należności i nierzetelnych działań podejmowanych w celu ich odzyskania.

Najwyższa Izba Kontroli oceniła, że sposób udzielania przez ministra sportu i turystyki dotacji celowych dla COS przebiegał prawidłowo. W latach 2021–2025 minister przekazał COS dotacje celowe w łącznej wysokości 791,7 mln zł, w tym 195,7 mln zł na bieżące utrzymanie i zarządzanie obiektami sportowymi oraz 596 mln zł na realizację 69 zadań inwestycyjnych w ramach „Programu inwestycji o szczególnym znaczeniu dla sportu”. Jednocześnie kontrola wykazała nieprawidłowości w wykonywaniu przez ministra zadań związanych z nadzorem nad działalnością COS. W latach 2024–2025 do 31 marca minister nie rozpatrzył i nie ocenił 18 wniosków inwestycyjnych COS o łącznej wartości 161,9 mln zł, pomimo że obowiązek taki wynikał z zasad „Programu inwestycji o szczególnym znaczeniu dla sportu”. Ponadto w przypadku jednego zadania inwestycyjnego dokonano wydatków w kwocie 555 tys. zł, które nie były objęte rzeczowym zakresem zawartej umowy.

Najwyższa Izba Kontroli ustaliła również, że po przeprowadzonej kontroli OPO w Zakopanem minister nie wyegzekwował od dyrektora ośrodka informacji o sposobie wykonania zaleceń pokontrolnych oraz zwrotu do ministerstwa dotacji pobranej w nadmiernej wysokości 8592 tys. zł, co uznano za działanie nierzetelne i niezgodne z art. 169 ust. 6 ustawy o finansach publicznych. Kontrola wykazała, że gmina miejska Duszniki-Zdrój nierzetelnie przygotowała transakcje sprzedaży nieruchomości przeznaczonych na doposażenie OPO w Dusznikach-Zdroju. Nieruchomości zostały zbyte w okresie trwałości inwestycji bez spełnienia warunku zwrotu do budżetu województwa górnośląskiego dotacji celowej w wysokości 4 mln zł. Ponadto nie uzgodniono z COS warunków przekazania mienia ruchomego znajdującego się w sprzedawanych obiektach, co skutkowało przekazaniem niezinventaryzowanego mienia bez tytułu prawnego.

Przechodząc do najważniejszych ustaleń kontroli, w pierwszej kolejności należy omówić proces utworzenia OPO w Dusznikach-Zdroju. W ocenie NIK był to jeden z najistotniejszych obszarów ze stwierdzonymi nieprawidłowościami. Kontrola wykazała, że proces utworzenia nowego ośrodka nie został właściwie przygotowany i nie był objęty skutecznym nadzorem. Na doposażenie COS w nieruchomości przeznaczono ze środków budżetu państwa 59,6 mln zł, jednak decyzje dotyczące utworzenia ośrodka podejmowano bez wcześniejszego przygotowania niezbędnych analiz i dokumentów planistycznych. Najwyższa Izba Kontroli ustaliła przede wszystkim, że nie przeprowadzono analizy potrzeb, która uzasadniałaby utworzenie nowego OPO. Nie dokonano również oceny celowości i gospodarności nabycia nieruchomości, pomimo że ich przejęcie wiązało się z wydatkowaniem znacznych środków publicznych. Kontrola wykazała także, że nie opracowano koncepcji zagospodarowania funkcjonowania i rozwoju ośrodka obejmującej wszystkie pozostałe pozyskane nieruchomości zlokalizowane zarówno na Jamrozowej Polanie, jak i w centrum Duszników-Zdroju, między innymi przy ulicach Zdrojowej 8 – budynku dawnego Miejskiego Ośrodka Kultury i Sportu, ulicy Sportowej – hali widowiskowo-sportowej

oraz ulicy Fryderyka Chopina – toru wrotkarskiego. W konsekwencji nie określono docelowego sposobu wykorzystania przejmowanego majątku ani zakresu niezbędnych inwestycji. Jednocześnie nieruchomości zostały przejęte, mimo ich złego stanu technicznego, co spowodowało konieczność ponoszenia kolejnych nakładów na przebudowę, modernizację, remonty oraz wykonanie niezbędnej infrastruktury technicznej, między innymi przyłączy wodociągowe.

Najwyższa Izba Kontroli ustaliła również, że minister sportu i turystyki oraz dyrektor COS nie zapewnili właściwego nadzoru nad procesem utworzenia ośrodka i jego doposażenia. Szczególnie wymownym przykładem jest nieruchomość przy ul. Zdrojowej 8, która z uwagi na zły stan techniczny oraz znaczne oddalenie od kompleksu została uznana za nieprzydatną dla realizacji zadań ośrodka i jest planowana do sprzedaży.

Przeprowadzone przez NIK ustalenia wskazują, że sposób utworzenia OPO w Dusznikach-Zdroju miał bezpośredni wpływ na możliwość realizacji jego podstawowego zadania, jakim jest zapewnienie warunków do szkolenia zawodników kadr narodowych. Pomimo poniesienia znacznych nakładów na utworzenie ośrodka – 59,6 mln zł – nie zapewniono bazy noclegowej i gastronomicznej, która umożliwiałaby kompleksową organizację szkolenia sportowego. W praktyce oznaczało to, że ośrodek nie dysponował pełną infrastrukturą niezbędną do przeprowadzenia zgrupowań sportowych. Kontrola wykazała również, że przejęte nieruchomości wymagały ponoszenia kolejnych wydatków na przebudowę, modernizację, remonty oraz wykonanie niezbędnej infrastruktury. Były to konsekwencje przejęcia obiektów bez wcześniejszej oceny ich stanu technicznego oraz bez określenia zakresu inwestycji niezbędnych do rozpoczęcia działalności ośrodka. Najbardziej wymiernym skutkiem tych nieprawidłowości był bardzo niski stopień wykorzystania OPO w Dusznikach-Zdroju na potrzeby szkolenia zawodników kadr narodowych, który w latach objętych kontrolą wyniósł średnio 4%. Był to najniższy poziom wykorzystania spośród wszystkich OPO funkcjonujących w strukturze COS.

Kolejnym przykładem nieprawidłowości stwierdzonych przez NIK było doposażenie COS w nieruchomość położoną w Urszulinie w gminie Grodzisk Mazowiecki. W 2023 r. na zakup tej nieruchomości o powierzchni 15 tys. m² wydatkowano ze środków budżetu państwa blisko 3 mln zł. Kontrola wykazała jednak, że również w tym przypadku decyzja o jej nabyciu nie została poprzedzona analizami uzasadniającymi potrzebę pozyskania tej nieruchomości na potrzeby działalności COS. Najwyższa Izba Kontroli ustaliła, że minister sportu i turystyki oraz dyrektor COS nie zapewnili opracowania analizy i oceny potrzeb zakupu nieruchomości. Nie dokonano także oceny celowości i gospodarności planowanego zakupu zarówno pod względem merytorycznym, obejmującym przeznaczenie, funkcjonalność i lokalizację nieruchomości, jak również pod względem finansowym. Nie oszacowano kosztów budowy planowanych obiektów sportowych i noclegowych ani przyszłych kosztów funkcjonowania nowego ośrodka.

Kontrola wykazała ponadto, że nie opracowano koncepcji zagospodarowania, funkcjonowania i rozwoju nieruchomości, nie przygotowano dokumentacji planistycznej oraz nie podjęto działań zmierzających do opracowania programu funkcjonalno-użytkowego. W efekcie nieruchomość została nabyta bez określenia sposobu jej wykorzystania i bez przygotowania do realizacji inwestycji. Ustalenia dotyczące Urszuliny potwierdzają wnioski sformułowane wcześniej w odniesieniu do ośrodka w Dusznikach-Zdroju. W obu przypadkach decyzje dotyczące dysponowania majątkiem publicznym podejmowano bez uprzednich analiz potrzeb, oceny celowości, gospodarności oraz bez przygotowania dokumentów określających sposób wykorzystania nabywanych nieruchomości.

Omówię teraz prowadzenie gospodarki finansowo-majątkowej przez OPO w Zakopanem, który był największym beneficjentem środków FRKF przeznaczonych na realizację „Programu inwestycji o szczególnym znaczeniu dla sportu”. Na prowadzenie i na realizację zadań inwestycyjnych otrzymał 188 900 tys. zł, co stanowiło najwyższą kwotę spośród OPO. Kontrola wykazała, że organizacja i realizacja zamówień publicznych oraz bieżących inwestycji odbywały się bez zapewnienia właściwego nadzoru i kontroli. Oznaczało to brak skutecznych mechanizmów, które zapewniłyby zgodność prowadzonych postępowań z obowiązującymi przepisami oraz regulacjami wewnętrznymi COS. W toku kontroli szczegółowo zbadano postępowania o udzielenie zamówień publicznych oraz realizowane zadania inwestycyjne. W obu tych obszarach stwierdzono nieprawidłowości świadczące o niewłaściwej organizacji procesu udzielania zamówień oraz niewystarczającym nadzorze nad realizacją inwestycji. Najwyższa Izba Kontroli zwróciła również uwagę, że nie zapewniono skutecznych mechanizmów kontroli wewnętrznej nad procesem udzielania zamówień publicznych. W konsekwencji stwierdzone nieprawidłowości stwarzały ryzyko wystąpienia zjawisk korupcyjnych i korupcyjnych. Najwyższa Izba Kontroli

ustaliła, że dyrektor OPO w Zakopanem nierzetelnie organizował i nadzorował proces udzielania zamówień publicznych. Nieprawidłowości dotyczyły trzech podstawowych obszarów: braku powoływania komisji przetargowych zgodnie z obowiązującymi regulacjami, nieinformowania członków komisji o ich powoływaniu do udziału w pracach komisji, fikcyjnego udziału członków komisji w pracach komisji przetargowych.

Szanowni państwo, zaprezentowane zostały najważniejsze ustalenia i inne naruszenia przepisów ustawy – Prawo zamówień publicznych. Poproszę, jeśli państwo się zgodzą o zapoznanie się z nimi. Nie będę ich odczytywał. Pozwolę sobie przejść do slajdu nr 13, na którym zaprezentowane są wnioski z przedmiotowej kontroli.

Wnioski skierowane do ministra sportu i turystyki to kolejno: opracowanie nowego dokumentu strategicznego w obszarze sportu, obejmującego cele strategiczne i kierunki interwencji oraz zapewnienie ciągłości jego aktualizacji; określenie w statucie COS oraz w strategii rozwoju COS zasad i warunków tworzenia nowych ośrodków; dokonanie oceny działania w COS procedur w zakresie prowadzenia gospodarki finansowo-majątkowej w obszarach stwierdzonych nieprawidłowości; wyegzekwowanie od COS zwrotu do budżetu państwa dotacji pobranej w nadmiernej wysokości w kwocie 8592 tys. zł wraz z należnymi odsetkami w związku z wynikami kontroli zamówień publicznych przeprowadzonej w ośrodku w Zakopanem.

Do dyrektora COS sformułowaliśmy następujące wnioski: podjęcie we współpracy z ministrem sportu i turystyki działań w celu określenia w statucie COS oraz w strategii rozwoju COS zasad i warunków tworzenia nowych ośrodków; dokonanie przeglądu stosowanych w COS procedur dotyczących prowadzenia gospodarki finansowo-majątkowej w obszarach udzielania zamówień publicznych, realizacji zadań inwestycyjnych, gospodarowania składnikami majątkowymi, egzekwowania należności pod względem prawidłowej i rzetelnej realizacji obowiązków oraz wdrożenie wniosków z tego przeglądu; realizacja inwestycji remontów obiektów sportowych, infrastruktury towarzyszącej w ośrodku w Dusznikach-Zdroju oraz na terenie nieruchomości w Urszulinie w celu zwiększenia poziomu wykorzystania bazy sportowej COS na szkolenie zawodników kadr narodowych.

Szanowni państwo, otrzymaliśmy od ministra informację o sposobie realizacji i wykorzystania wniosków. Mamy informację o podjęciu działań zmierzających do opracowania kompleksowego dokumentu strategicznego obejmującego politykę publiczną w obszarze sportu wyczynowego i infrastruktury sportowej, informację o zawarciu umowy na opracowanie dokumentu „Strategia rozwoju sportu – IO Warszawa 2040”, w którym zostanie określony między innymi kierunek rozwoju sportu w Polsce oraz rola COS i OPO. W przygotowanym projekcie przewiduje się zmiany statutu COS w zakresie tworzenia nowych OPO. Minister poinformował również o wydaniu zalecenia dla COS dotyczącego zaktualizowania procedur monitorowania wykonania zaleceń pokontrolnych; zwiększeniu zakresu bieżącej kontroli dokumentacji dotyczącej inwestycji finansowanych ze środków FRKF, prowadzeniu postępowań administracyjnych dotyczących zwrotu dotacji pobranej w nadmiernej wysokości oraz o wyegzekwowaniu od COS kwoty 555,6 tys. zł wraz z należnymi odsetkami.

Ponadto otrzymaliśmy od ministra informację: o podjęciu działań naprawczych obejmujących przegląd procedur zakupowych oraz rozpoczęcie prac nad ujednoliceniem regulaminów udzielania zamówień publicznych poniżej progów ustawowych; o rozpoczęciu analizy wykorzystania obiektów sportowych i noclegowych COS; o podjęciu działań na rzecz zwiększenia wykorzystania infrastruktury COS przez pzs; o rozpoczęciu prac nad systemem monitorowania i wykorzystania infrastruktury z podziałem na szkolenia kadry narodowej, działalność komercyjną oraz działalność pozostałą; o prowadzeniu działań zmierzających do dostosowania oferty szkoleniowej infrastrukturalnej do rzeczywistych potrzeb poszczególnych sportów; o wprowadzeniu w COS zarządzenia w sprawie ustalania i dochodzenia należności pieniężnych o charakterze cywilnoprawnym; o prowadzeniu bieżącego monitoringu zarządzania majątkiem oraz należnościami.

Szanowni państwo, to wszystko, jeśli chodzi o ustalenia kontroli na tę chwilę. Dziękuję serdecznie za uwagę.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Dziękuję.

Co na to minister sportu? Bardzo proszę.

Sekretarz stanu w MSiT Piotr Borys:

Wracając jednym zdaniem do punktu poprzedniego, wyniki kontroli kwoty 186 mln zł, czyli przekazania dotacji na bazie nieuprawnionego wniosku, dotyczą ministra Bortniczuka, żeby mówić precyzyjnie i wiedzieć, czego dotyczy okres i przedmiot zawiadomienia do prokuratury. Oceniliście państwo w dokumentach kontrolnych to, z czym od 2,5 roku mierzymy się w MSiT. Największym i najpoważniejszym problemem, jeżeli chodzi o COS-y, jest to, że nie wykazano, kiedy decydowano o COS w Dusznikach. Zrobiono to po prostu z tak zwanego palca, bez żadnego przygotowania, bez żadnego pomysłu, bez projektu, bez koncepcji, bez spójnej analizy, jak wybudować nowy COS. Istotą jest to, aby mieć ocenę, ile to kosztuje, jakie spełni cele w procesie szkolenia wyczynowego i na końcu, ile będzie to nas kosztowało. Efekt jest taki, że poza konferencjami prasowymi cała część wykonania okazała się na tyle fatalna, że tę sprawę prowadzi CBA, prokuratura i odpowiednio także NIK. Do chwili obecnej nie ma jeszcze planu miejscowego na tych terenach, aby móc myśleć o planowaniu inwestycji. Miasto pozbyło się nieruchomości kompletnie niepotrzebnych, w tym między innymi domu kultury, dawnej biblioteki, z którymi nie wiadomo co zrobić. Miasto sprzedało jedyną halę sportową przyszkolną na dole, a hotel, który został odkupiony od prywatnego właściciela, który zmarł w dniu po podpisaniu aktu notarialnego nie spełnia podstawowych wymogów PPOŻ, nie ma tam kuchni.

Szanowni państwo, tak się wydarzyło. Mówię tylko o sytuacji, w której planowanie poważnych inwestycji, gdzie wydatki pewnie muszą sięgnąć wieludziesiąt, jeżeli nie set milionów złotych, wymaga przygotowania i to jest skutek braku przygotowania. Mówię to jako przestroga dla wszystkich, bez względu na to kto jest ministrem, kto jest szefem COS, że tak poważne przedsięwzięcia wymagają przynajmniej jakiejś koncepcji i analizy, a nie robienia wszystkiego na kolanie, bo ktoś podjął w jakimś gabinecie decyzję. Mamy tego skutki. Przez półtora roku mierzono się z tym, aby dobudować jedyną nitkę wody do ośrodka, bo prywatny właściciel nie chciał sprzedać części wodociągu i kanalizacji. Taka sytuacja ma miejsce w Dusznikach i staramy się ją wspólnie naprawić. Podkreślam, jest to sprawa poważna, ponosimy co roku koszty utrzymania ośrodka, kosztem całego budżetu COS-ów. Utrzymujemy pracowników, system szkolenia, odbywają się w części tego obiektu również mistrzostwa Polski w biathlonie, które są związane z torem, ale cała część wynikająca z braku infrastruktury sportowej i braku hotelu z restauracją i częścią, która przynosi dochody powoduje, że mamy po stronie Duszników tylko koszt. To konieczne działanie na przyszłość, bo szukamy w tej chwili najlepszej, optymalnej koncepcji jak tę sytuację unormować.

Sprawa druga – Urszulin. Działka przejęta, też bez żadnego dokumentu, kierunku strategicznego, co ma powstać, dla kogo, dlaczego, w jakim czasie. Została przejęta na własność COS. COS jest doposażony, ale to jest też kolejny element, że nie wynika to z planu długoterminowego, z przemyślanej koncepcji. Mamy działkę i nic za tym nie idzie.

Zakopane jest dokładnie tym samym przykładem jak Duszniki, ale w odpowiedniej skali. Tam również sprawę bada CBA i prokuratura. Intencja jest oczywiście znakomita i ważna, bo potrzebujemy tego najlepszego toru w Europie. Tak sobie zakładamy, że parametry tego toru, wykonanie i przede wszystkim zlokalizowanie na wysokości 900 m n.p.m. to wyjątkowe warunki, których praktycznie nikt na świecie nie posiada. Są to wyjątkowe obiekty, na których możemy szkolić naszych łyżwiarzy szybkich i osiągać najwyższe wyniki medalowe. To trzeba dokończyć. Nieprzejrzyste zamówienia, brak kontroli za naszych poprzedników, zmieniająca się koncepcja, podwyższenie dachu, ogromne zwiększenie kosztów, wiele ugód, które trzeba czynić z generalnym wykonawcą – z tym się mierzymy dzisiaj. Chcemy dokończyć w przyszłym roku tę inwestycję.

Skończyła się analiza specjalnego systemu wentylacyjno-klimatyzacyjnego, który nie był zaprojektowany do tego, żeby utrzymać parametry toru, ale zakładam, że tę sytuację naprawimy. Podkreślam raz jeszcze, sprawa dotyczy naszych poprzedników i to jest też przykład, jak nie realizować inwestycji. Ona musi być od początku do końca przemyślana. Lepiej jest dopracować w sposób szczegółowy część funkcjonalną i to jakie technologie dobrać, aby po prostu nie przedłużać czasu realizacji inwestycji. Każde przedłużenie czasu realizacji inwestycji to jest po prostu koszt. Takie rzeczy planuje się wcześniej, szczególnie w tak skomplikowanych obiektach. Staramy się to porządkować, naprawiać i prowadzić inwestycje, żeby na końcu Polski Związek Łyżwiarstwa Szybkiego mógł korzystać z tego toru i aby ten system szkolenia mógł się odbywać.

Oczywiście będziemy zwiększać procentowy udział kadr polskich w szkoleniu w COS-ach. Po to COS-y są. W większości szkolą się sportowcy klubowi, sport powszechny. Część COS-ów ma także parametry uzupełnienia oferty komercyjnej. Mówię głównie o Cetniewie i Zakopanem, ale to jest margines. Czego zabrakło od początku i o czym staramy się mówić

od samego początku? Okazało się, że szafy MSiT nie mają żadnych dokumentów strategicznych, taktycznych, na podstawie których mielibyśmy rozwijać sport. Kończymy strategię rozwoju polskiego sportu, jak państwo wiecie. Część materiału była już prezentowana po diagnozie. Przedstawimy pierwszy gotowy projekt na przełomie września i października. Będzie uchwalona jako pierwsza w historii naszego państwa strategia rozwoju Polski, przyjęta przez rząd polski i później przez parlament jako część polityki państwa polskiego, gdzie jednym z elementów jest nowa rola COS-ów, Instytutu Sportu i systemu efektywnego szkolenia celem uzyskania jak najlepszych efektów medalowych. Między innymi w sporcie wyczynowym parametrem są osiągnięcia medalowe. Budujemy strategię jako najważniejszy kierunek działań, który będzie drogowskazem dla wszystkich innych ministrów przez następne 12 lat. Potrzebujemy tego, aby co roku nie zmieniać kursu, tylko płynąć w jednym określonym kierunku. Zakładamy, że ta strategia połączy nas wszystkich, bo jest tworzona wyłącznie merytorycznie.

Jesteśmy po podpisaniu umów o współpracy z jednym z lepszych na świecie ośrodków szkolenia wyczynowego, INSEP w Paryżu. Odbyło się już drugie spotkanie, gdzie Instytut Sportu i COS podpisały umowę po to, żeby jak najbardziej efektywnie szkolić. Kilkadziesiąt lat temu Francuzi mierzyli się dokładnie z tym wszystkim co my, czyli z brakiem efektywnego systemu uzyskania medali. Podjęli decyzję o tym, że angażują w ramach pełnej koordynacji działań nasz analogiczny COS i instytut sportu i odbywa się najbardziej profesjonalne szkolenie już na szczycie wyczynu. Tysiąc sportowców, cały staff elitarniej francuskiej nauki pracuje do tego, żeby osiągnąć rezultaty. Tysiąc sportowców, jeden ośrodek centralny osiągnął w ostatnich igrzyskach olimpijskich 34 medale. Przypomnę, że Polska ma 10. Pozostałe 30 to są ośrodki regionalne. Chcemy przełożyć ten model, pracujemy bardzo efektywnie nad tym, aby poprawić system. Po to jest strategia, po to są także masterplany i po to będziemy przygotowywać efektywnie nowe zadania dla COS-ów, pozycjonując ich charakter geograficzny i dedykowanie poszczególnym sportom. Obecnie tego nie ma – najlepsza grupa wspierająca trenerów i polskie związki sportowe musi być przygotowana na poziomie struktury państwa. Większość polskich związków sportowych nie jest w stanie przygotować takiego wsparcia technologii, nauki, najlepszych ekspertów światowych do tego, żeby poprawić tę efektywność szkolenia i cały system zarządzania talentami.

Dziękujemy za kontrolę NIK. Ona potwierdza to wszystko, czym się zajmujemy od samego początku, przejmując odpowiedzialnie poszczególne inwestycje i działania. Porządkujemy system. Dla nas to też jest przykład na to i myślę, że kierunek dla wszystkich, jak nie prowadzić inwestycji. To znaczy najpierw musi być koncepcja, plan, analiza, decyzja, źródła finansowania i twarda część harmonogramu wykonania inwestycji. W tym przypadku mamy sytuację taką, jaką mamy. Wyciągamy wnioski. Bardzo dziękujemy za kontrolę i będziemy jej wyniki wdrażać. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Dziękuję uprzejmie.

Szanowni państwo – mam na myśli także stronę społeczną – dla państwa to również jest punkt informacyjno-edukacyjny, związany z bieżącą działalnością. Od razu przed dyskusją i pytaniami w tym punkcie chciałbym poprosić dyrektora COS o informację, jak idzie mu wdrażanie zaleceń kontroli NIK. To prawda, że jest to spadek po poprzednikach, ale cenny, bo związany z kontrolą NIK, w związku z powyższym, jak to dobro z NIK przejmują pan na codzienność.

Dyrektor Centralnego Ośrodka Sportu Sławomir Luliński:

Panie przewodniczący, szanowni państwo, wypowiem się krótko. Jeśli chodzi o te trzy główne zarzuty, które odnosiły się do Duszników-Zdroju, działki w Urszulinie i COS OPO Zakopane, przyjmuję to z godnością. Niemniej jednak w COS trwają działania naprawcze i chciałbym krótko powiedzieć, co się dzieje, żeby takich rzeczy już nie było.

Jeśli chodzi o Duszniki-Zdrój, jesteśmy w trakcie aktualizacji, porządkowania spraw odnosnie do działek. COS został doposażony w działki, jeśli chodzi o Jamrozową Polanę, jak również dolne części. Jeśli chodzi o dolną część Duszników-Zdroju, gdzie miał być rzeczony hotel, to tam są sprawy działek uregulowane, natomiast jeszcze na Jamrozowej Polanie pięć działek jest do uregulowania. Zgodnie z pismem starosty z 22 maja 2026 r., czyli z niedawno, wdrożono procedurę mającą na celu wykonanie wyroku księgi wieczystej. Krótko mówiąc, jak COS został doposażony, to jeszcze nie wszystkie działki były uregulowane. Zajęło to prawie 3 lata. Starosta zwrócił się do wojewody dolnośląskiego o środki na wykup tych dodatkowych nieruchomości. To dopiero nam ureguluje górę, czyli Jamrozową Polanę. Jeszcze jesteśmy w trakcie wykupu działek do końca roku, bo są jeszcze trzy sporne działki na Jamrozowej Polanie od gminy Duszniki-Zdrój.

To się dzieje. Myślę, że do końca września podpiszemy umowę i wykupimy dodatkowe działki. Dopiero wtedy, mając uregulowany status prawny działek będziemy mogli działać.

Duszniki nie posiadają planu ogólnego, działamy na podstawie studium uwarunkowań. Jeśli chodzi o dół, tutaj jest wszystko uporządkowane. Jak pan minister powiedział na dole mamy jedną część. Jeśli chodzi o górę trwają prace nad planem ogólnym. Mamy zatrudnionego planistę i czekamy na moment, kiedy będziemy mogli wyłożyć uwagi do tego planu. Jeśli gmina Duszniki nie uwzględni w planie ogólnym naszych uwag, żebyście państwo mieli świadomość, nie będzie możliwości zabudowy większości działek na górze. Dopiero po uregulowaniu statusu prawnego – to się wszystko dzieje, trwa – będziemy mogli mówić o koncepcji i funkcjonowaniu ośrodka sportu w Dusznikach. Był pokazany ten budynek na dole, kiedy mówiło się o internacie. Na dzień dzisiejszy, zgodnie ze statusem prawnym, to jest to miejsce kultu religijnego. To się dzieje od 2012 r., więc nie ma mowy o jakiegokolwiek budowie internatu czy hotelu. Porządkujemy to w COS w Dusznikach i jeśli gmina przyjmie plan ogólny i nasze uwagi do planu, to będziemy mieli dopiero autostradę, żeby podejmować decyzje o inwestowaniu w tamtym COS.

Jeśli chodzi o działkę w Urszulinie, tak jak powiedziałem, nie znam sposobu zakupu, została zakupiona, niemniej jednak COS w tym roku zlecił – pierwszy dokument został opracowany – analizę chłonności działki. Centrala dysponuje takim dokumentem, ale krótko mówiąc, z tego dokumentu wynika niewiele, a wręcz wprost jest napisane, że działka jest zbyt mała na potrzeby COS. Ma po prostu 1,5 ha, więc nie ma mowy o stworzeniu COS. Prawdopodobnie wystawimy działkę do sprzedaży, porządkujemy to i taki dokument został stworzony.

Jeśli chodzi o Zakopane, sytuacja jest bardziej złożona. Jak państwo wiecie, główne zarzuty w Zakopanem były do sposobu udzielania zamówień publicznych. Jeśli chodzi o ogólną gospodarkę finansową COS, biegli rewidenci jak co roku ją zbadali i tu jest wszystko pozytywnie, mamy pozytywną rekomendację. Jeśli chodzi o same procedury naprawcze, jeśli chodzi o zamówienia publiczne, wdrożyliśmy mnóstwo rozwiązań, które porządkują sprawę zamówień publicznych w Zakopanem. Przykładowo rozwiązano umowę współpracy z dotychczasowym specjalistą do zamówień publicznych, wprowadzono wielostopniową weryfikację dokumentów, każde postępowanie podlega kontroli przez specjalistę oraz obsługę prawną. Zapewniliśmy bieżącą usługę prawną. Rozpoczęliśmy współpracę merytoryczną z działem zamówień w Szczyрку, czyli wzmocniliśmy jeszcze OPO w Szczyрку, żeby Zakopane dostało wsparcie.

Nawiązaliśmy współpracę ze specjalistą, jeśli chodzi o zarządzanie systemem EZZ, bo niestety Zakopane wcześniej z niego nie korzystało, więc nie było elektroniki. Uruchomiliśmy i wykorzystujemy system informatyczny Triso, który służy do planowania zakupów, monitorowania wartości, kontroli progów ustawowych oraz analizy wydatków. Wszystko jest w formie elektronicznej, jak powinno być w EZZ, a nie tak jak kiedyś na papierze. Wprowadziliśmy zarządzenie, uszczelniliśmy zasady szacowania wartości przed wszczęciem postępowania. Wprowadziliśmy obowiązek składania przez pracowników oświadczeń o braku konfliktów interesów, bo takie rzeczy również miały miejsce. Oczywiście jest obowiązek umieszczania w BIP, czego też nie dochowywano.

Wprowadziliśmy obowiązek składania przez kierowników i inne osoby oświadczeń o braku konfliktu interesów. Uporządkowaliśmy zasady powoływania komisji przetargowej z naciskiem na to, aby ich powoływanie i składy były adekwatne do specyfiki konkretnego zamówienia. Zarzut był taki, że nie były powoływane te komisje, a pracownicy wręcz zostawiali do podpisywania. Wprowadziliśmy standaryzację przy każdorazowym wyborze wykonawcy. Powstał obowiązek sporządzania szczegółowych uzasadnień w odpowiednim formularzu. Prowadzimy szkolenia. Generalnie, jeśli chodzi o Zakopane, z pełnym sumieniem mogę powiedzieć, że wdrożone przez nas procedury działają i efektywność tych działań została już formalnie zweryfikowana.

Badania niezależnego audytora potwierdziły skuteczność podjętych działań naprawczych. Audytorzy pozytywnie ocenili wdrożenie systemu Triso, współpracę z ekspertami. Generalnie to zaczyna działać, więc w Zakopanem wydaje się, że wszystko idzie w dobrym kierunku. Ten obszar jest też również naprawiony. Skupiamy się na tym, żeby wszystko działało – EZZ, elektronika. Nie ma z tym najmniejszego problemu. Jeśli chodzi o gospodarkę finansową, w toku kontroli 18 września 2025 r. zostały wprowadzone zarządzenia dyrektora w sprawie ustalenia i dochodzenia w COS należności pieniężnych o charakterze cywilnoprawnym. Jest ich szereg. Jesteśmy na chyba już końcowym etapie współpracy, jeśli chodzi o MSiT i Departament Prawny. Zmieniamy status COS zgodnie z zaleceniami NIK. Statut będzie określał sposób nabywania nieruchomości czy zbywania. To będzie wszystko wpisane w statucie, żeby wspomniane sytuacje

nie miały miejsca. Myślę, że to jest kwestia dosłownie kilku dni, kiedy ten statut COS będzie wprowadzony.

Mógłbym powiedzieć więcej, ale pokrótce to wszystko. Jeśli będą pytania oczywiście udzielę odpowiedzi.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Dziękuję uprzejmie, panie dyrektorze.

Bardzo proszę w takim razie o wypowiedzi i pytania dotyczące punktu o kontroli w COS. Chcę powiedzieć, że mamy w planie wizytację w COS pod koniec września. To będzie wizytacja prezydium z udziałem zainteresowanych parlamentarzystów.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Michał Kowalski (PiS):

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący. Panie przewodniczący, panie ministrze, panie dyrektorze, szanowni państwo, szanowni państwo posłowie, 13 marca nowelizowaliśmy ustawę o sporcie, która wprowadziła istotne zmiany w zakresie ochrony praw sportsmenek, sędziów sportowych i uszczegółowiła przepisy dotyczące przekształcania związków sportowych w polskie związki sportowe. To były bardzo dobre zmiany, które poparliśmy, szczególnie jeśli chodzi o ochronę sędziów i związki sportowe. To bardzo pozytywne zmiany. W tej ustawie dotknęliśmy również COS. Wprowadzono drobną zmianę, która dotyczyła rozszerzenia katalogu kosztów do rozliczania w ramach dotacji celowej.

Miałem przyjemność kierować COS przez 8 lat – ośrodkiem COS OPO Cetniewo i doskonale znam ten problem. Zawsze mieliśmy problemy z rozliczaniem kosztów, jeżeli chodzi o wyżywienie i zakwaterowanie sportowców. Ta ustawa, która była znowelizowana i podpisana przez pana prezydenta w kwietniu daje nam możliwość rozszerzenia katalogu kosztów kwalifikowanych. Pytałem pana ministra kiedyś przy okazji jednego ze spotkań, czy w związku z tym będą dodatkowe środki na zapewnienie finansowania, czyli czy COS-y będą mogły uzyskiwać większą dotację na zakwaterowanie i wyżywienie sportowców. Przypomnę, że przez wiele lat jako dyrektorzy poszczególnych OPO staraliśmy się zwiększyć tę stawkę dzienną. One były bardzo niskie, jakieś 200 zł na zakwaterowanie, wyżywienie jednego sportowca w ciągu dnia. To były stawki nierealne. Udało nam się to w jakiś tam sposób podnieść. Obecnie ustawa to już gwarantuje COS-om. Czy za tą nowelizacją pójdzie zwiększenie tej dotacji? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Dziękuję. To był pan poseł Michał Kowalski.

Kto z państwa ma kolejne pytania? Pani przewodnicząca Małgorzata Niemczyk, bardzo proszę.

Poseł Małgorzata Niemczyk (KO):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, panie ministrze, szanowni państwo, raport dotyczący Centralnego Ośrodka Sportu mnie przeraża. Właściwie od str. 30 tego raportu do prawie str. 120, czyli jakieś 90 stron jest mowa wyłącznie o nieprawidłowościach w poszczególnych COS-ach w różnych obszarach. Kwota dotacji ogółem, o której tutaj mowa, czyli prawie 800 mln zł, w większości została wydana w latach 2021–2023 – prawie 650 mln zł. Przy większości nieprawidłowości tu opisanych nie jest szczegółowo napisane jakiego roku dotyczą.

Chciałabym wiedzieć, czy w związku z tą bardzo dużą ilością nieprawidłowości zostały złożone stosowne zawiadomienia do prokuratur, aby dyrektorzy, którzy zarządzali poszczególnymi COS oraz główny dyrektor zarządzający wszystkimi COS-ami, odpowiedzieli za niegospodarność, za niedopełnienie obowiązków, za nierzetelne prowadzenie przetargów, za nieprawidłowości w konkursach, za brak nadzoru, za niestosowanie prawa zamówień publicznych tam, kiedy to ma być realizowane, za fikcyjne komisje przetargowe, w których osoby, które brały udział nawet nie wiedziały, że są członkami komisji przetargowych i nie przeglądały dokumentów dotyczących przetargu i wyłonienia wykonawcy. Zamówienia były również dzielone niezgodnie z prawem i byli wybierani wykonawcy, którzy nie spełniali kryteriów wymaganych do danego konkursu, który został ogłoszony. Osoby odpowiedzialne nie składały zapytań ofertowych.

O braku analiz już mówił pan minister, jeśli chodzi o zasadność – Duszniki, Urszulin, Zakopane, gdzie ewidentnie nie było analizy celowości i gospodarności inwestycji. Wiem również – sama prowadziłam sprawę dotyczącą Wałcza – o zawieraniu umów z niewiadomymi podmiotami na najem lub dzierżawę pomieszczeń lub obiektów na terenie COS. Wiem, że niektóre takie umowy były zawarte z bliskimi znajomymi dyrektorów i do mnie również były składane protesty

innych, którzy w ogóle nie mogli wziąć udziału w takim konkursie czy zamówieniu. Zastanawiam się również, jakie konsekwencje wobec osób zarządzających COS-ami będą wyciągnięte za należności, które zostały umorzone bądź do dzisiaj jeszcze albo w bardzo późnym trybie po 400 dniach zostały złożone wnioski o ściągnięcie tych należności do COS. Szczególnie interesuje mnie, w jakiej wysokości są te należności, które się przeterminowały i czego one dokładnie dotyczyły.

Drugie moje pytanie dotyczy wykorzystania bazy COS, bo z tego wynika, że tylko 23% bazy sportowej jest wykorzystane, natomiast baza hotelowa jest wykorzystywana w większym procencie. Wiem, że bardzo wiele klubów sportowych woli skorzystać z bazy sportowej i bazy noclegowej tzw. sąsiadującej. Być może mają lepszą ofertę cenową, wyżywieniową czy inne rzeczy dodatkowe. Z prywatnym przedsiębiorcą łatwiej jest się dogadać odnośnie do faktury niż z podmiotem typu COS. Wiem, że te kluby, które są w okolicy COS – najczęściej Cetniewa, Władysławowa i Zakopanego – korzystają z infrastruktury sportowej na terenie danego COS, mimo że mieszkają obok. Też bym chciała wiedzieć jaki jest procent wykorzystania bazy sportowej przez podmioty, które nie korzystają z bazy noclegowej, a są usytuowane obok. Z tego, co mi jest wiadomo, w sprawie inwestycji toru lodowego zostało złożone zawiadomienie do prokuratury. Chciała prosić ewentualnie o potwierdzenie tego faktu.

Z opracowania państwa kontroli i informacji wynika jednoznacznie, że inwestycja miała kosztować 50 mln zł, natomiast zwiększono ją poprzez 12 aneksów aż do kwoty 216 mln zł, czyli do ponad 400%. Zastanawia mnie to co państwo napisali. Pierwszy aneks zwiększał inwestycję do kwoty 97 mln zł – w środku tego obiektu miało powstać lodowisko do hokeja. Byłam w sobotę na obiekcie i miałam możliwość obejrzenia tego toru lodowego. Tam nie ma na środku wyznaczonego terenu na lodowisko do hokeja. Tam jest short track i teren ogólny, który również nie będzie się nadawać na żadne boisko sportowe. Widzę, że jest wyraźnie napisane, że zwiększenie finansowania do kwoty 140 mln zł było motywowane powstaniem strefy boisk do gier zespołowych i treningu. Ani hokej na lodzie, ani strefa boisk ewidentnie nie powstanie i nie powstanie w związku z tym strefa kotar wydzielająca strefy boisk, bo tego tam zwyczajnie nie ma.

Jest również mowa o ścianie wspinaczkowej, której nie widziałam na terenie obiektu. Widziałam ściankę wspinaczkową wybudowaną przy hali widowiskowo-sportowej. W mojej ocenie pieniądze zostały zmarnowane, dlatego że wtedy, kiedy się odbywa jakikolwiek trening na hali sportowej, nie ma wystarczająco miejsca, hala sportowa nie została wydłużona o 5 czy 7 m, aby można było w sposób bezpieczny i wydzielony za pomocą kotary korzystać z miejsca do wspinaczki. Jest cały czas konflikt interesów w dwóch obiektach sportowych. To jest po prostu prawie że zaraz za końcem boiska.

Chciałabym również wiedzieć, kto w ten niefrasobliwy sposób podjął decyzję o budowaniu w tej hali sportowej ścianki wspinaczkowej, która w żaden sposób nie może być wykorzystywana. Mimo popularności, jeśli chodzi o ścianki wspinaczkowe, które mogę obserwować w Łodzi, chociażby na Zatoce Sportu, gdzie wydzielona jest specjalna strefa do wspinaczki, nie będzie można jej wykorzystać również komercyjnie dla osób z zewnątrz. Oni wtedy będą przeszkadzać każdemu treningowi, który się będzie odbywać na środku. Zastanawiam się, jeżeli robimy inwestycje prawie za 220 mln zł – wracam jeszcze do tematu toru lodowego – dlaczego tam nie ma nic dla curlingowców, żeby oni również mogli mieć swoje tory w COS. Curling jest wszędzie pominięty. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Dziękuję.

Czy ktoś z państwa chce zabrać głos? Pan poseł Marek Matuszewski, bardzo proszę.

Poseł Marek Matuszewski (PiS):

Chciałem uzupełnić pytanie, jeśli chodzi o Zakopane. Słyszeliśmy, panie dyrektorze, że ma w Zakopanem rzeczywiście być lodowisko. Jako taki delikatny specjalista od tych spraw powiem, że jak jest lodowisko na torze lodowym, gdzie się bije rekordy, to musi być w miarę cicho. Hokej na lodzie powoduje, że bandy huczą i w związku z tym może być problem. Jak to się stało, że z tego, co mówi pani przewodnicząca, tego lodowiska tam, przynajmniej na tym etapie, nie będzie? Lodowisko to nie jest problem, chyba że tam w środku nie jest zamrożona infrastruktura. W tym miejscu dobrze by było, gdyby było to lodowisko, ale jednocześnie nie mogłoby pełnić funkcji do bicia rekordów, a mamy światowe aspiracje w tej dyscyplinie.

Drugie pytanie do pana – w tych materiałach nic nie było na ten temat, często o to pytam, a dziś jest pan z nami – związane jest z wykorzystaniem tych ośrodków. Tak jak pan minister

powiedział, kadry wykorzystują je w bardzo małym procencie. Nie wiem, jak to jest, że mamy takie aspiracje, żeby ten COS miał warunki sportowe, a więc hala, później wszystkie inne dodatki czy boiska, a jednak kadry nie chcą tam trenować. Jakie są przyczyny, panie dyrektorze, że wolą jechać gdzieś za granicę? Wydajemy pieniądze, a tam nikt nie przyjeżdża – 20% to jest smutne, 80% wyparowuje i wydają pieniądze poprzez związki sportowe. Kadra narodowa to też związki sportowe, oprócz tego ministerstwo daje pieniądze.

Ostatnie pytanie, panie dyrektorze. Torwar powinien być wykorzystywany sportowo, a pan tam robi od kabaretów po wszelkie inne imprezy. Nie wiem, czy to NIK kiedyś skontrolował. Albo to jest sportowy obiekt, albo tam tylko są występy piosenkarzy jako pierwszoplanowe. Nie mam nic przeciwko, bo koncerty muszą się gdzieś odbywać, ale ponoć w COS na pierwszym miejscu jest sport. Wiem, o co chodzi, panie dyrektorze, bo tam chodzi o pieniądze, jak zwykle. Albo się bawimy w ten sposób, że są to obiekty sportowe, albo robimy kabarety. Trzeba to rozróżnić.

Na koniec panu ministrowi powiem tak: panie ministrze, z tymi Dusznikami to jest tak – macie władzę, to krytykujecie. Gdybyśmy my rządzili, to być może by było tak, że byłoby to już ku końcowi. To samo pewnie w Zakopanem. Wiem, jak się stało w Zakopanem. Zostało to wszystko zablokowane. Nie wchodziłem tak dokładnie w dokumenty, NIK pisała o wykonawcach itd. Trzeba szybko podejmować decyzje, a nie za chwilę 4 lata rządów i tor w Zakopanem jest cały czas w budowie w 80%. To trochę martwi, że tak jakoś słabo to jest wszystko, jeśli chodzi o szybkość i dynamikę waszych prac nadzorczych. Chyba że nie ma pieniędzy, to trzeba powiedzieć od razu, że nie mamy pieniędzy i w związku z tym idzie nam to bardzo słabo. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Dziękuję uprzejmie.

Króciutko, pani poseł Niemczyk.

Poseł Małgorzata Niemczyk (KO):

Panie pośle, pozwolę sobie zabrać głos w tej sprawie. Panie przewodniczący, dziękuję za udzielenie mi głosu. Panie pośle Matuszewski, w sprawozdaniu NIK jest wyraźnie napisane, że pierwszy aneks był zawarty 13 grudnia 2021 r. na budowę lodowiska do hokeja w środku z trybunami. Drugi aneks, który był zawarty w marcu 2023 r., już mówił o budowie lodowiska do short tracku wewnątrz toru lodowego. Myślę, że tylko minister Bortniczuk może nam na te pytania odpowiedzieć, albo dyrektorzy COS, które wtedy za waszych rządów to...

Poseł Marek Matuszewski (PiS):

Powiem pani, że dobrze zrobiono, zresztą chyba dyrektor potwierdzi. Short track absolutnie nie wyklucza się z łyżwiarstwem szybkim na dużym torze. Nie wyklucza się, bo przy short tracku nie ma szumu, a hokej chyba się jednak wyklucza.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Dziękuję. Dobrze. Bardzo proszę, finiszujemy.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki Piotr Borys:

Tak, finiszujemy, bo jeszcze mamy jeden punkt, a część związków sportów nieolimpijskich czeka. Potwierdzamy, COS złożył zawiadomienie do prokuratury w Zakopanem, my złożyliśmy dodatkowe zawiadomienie na Duszniki. Wcześniej z własnej inicjatywy prokuratura podjęła tam swoje działania celem wyjaśnienia. Chodzi o to, żeby uporządkować sprawy i posprzątać. Sprzątanie też trochę trwa. Pamiętajmy, że w Zakopanem w trakcie inwestycji podjęto decyzję o zwiększeniu wysokości o 4 m, przedłużając prace projektowe i inwestycyjne. Próbowano zmieścić różne funkcje i to jest efekt konsultacji z wieloma związkami sportowymi. Nie da się połączyć toru na najwyższym, światowym poziomie szkoleniowym z hokejem. Nie da się umieścić band w środku. Będzie to tor głównie dla łyżwiarzy szybkich, dla short tracku. Trwały...

Poseł Marek Matuszewski (PiS):

Wiem, że dla hokeja też coś przygotujemy.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki Piotr Borys:

Dla hokeja nie w tym miejscu, ale absolutnie tak. Przypomnę, że nasze 2 lata z rządu to zwiększenie o 100% liczby lodowisk w decyzjach. Tak jak wspomniałem wcześniej, wszystkie polskie związki sportowe po raz pierwszy usiadły razem i będą zalecenia dotyczące pełnowymiarowych

lodowisk 30x60 m, które mają ująć short track, hokej, łyżwiarstwo figurowe i z boku jeden pas na curling, który wymaga niestety osobnego oczyszczenia. Curlingu tam nie zmieścimy z uwagi na to, że nie był zaprojektowany.

Odpadła też ścianka wspinaczkowa, pomijając kwestię temperatury. Okazało się, że magnezja i budowanie specjalnych kurtyn wnika w system wentylacyjny i wchodzi w część przestrzeni struktury lodu. Wtedy nie uzyskuje on odpowiednich parametrów. Nie da się tego połączyć w środku, pomijając kwestię temperatur i szkolenia. Ścianka będzie, ale bliżej COS, bez możliwości połączenia. Z drugiej strony, przez te 2-3 miesiące, kiedy łyżwiarstwo szybkie nie pracuje na lodzie, liczymy na to, żeby podobnie jak Wielka Krokiew wykorzystać przestrzeń lodu na część powszechną. Chcemy, aby to była największa ślizgawka świata w górach, a w lecie był lód. Wtedy będzie można również nie tylko zwiedzić Wielką Krokiew, która daje sporą część dochodową dla COS, ale również popularyzować ślizganie się na łyżwach. To jest fajna rzecz. Uważam, że to może być dodatkowe połączenie części wyczynowej z częścią sportową. Wieczorami będzie możliwość, kiedy tor już jest przed czyszczeniem, już po bezpośrednich treningach, aby realizować sport powszechny. Wtedy każdy z nas, kto nie trenuje wyczynowo, będzie mógł założyć łyżwy i na tym torze pojeździć. Zakopane generuje niezależnie ogromną liczbę turystów. Mamy takie możliwości. To wszystko będzie planowane już w części funkcjonowania obiektu. Pierwsza część – najlepszy ośrodek w tej części Europy dla łyżwiarzy szybkich, a wieczorami i w okresie letnim, ośrodek, z którego będzie mógł powszechnie korzystać każdy, kto jest w Zakopanem i dla którego lód będzie dodatkową atrakcją.

Tyle z mojej strony. Rozumiem, że jeszcze krótko głos zabierze pan dyrektor.

Dyrektor COS Sławomir Luliński:

Uzupełnię wypowiedź pana ministra. Jeśli chodzi o wykorzystanie bazy w 20%, COS w pierwszej kolejności rezerwuje obiekty dla pzs, kadr narodowych i to my zwracamy się do polskich związków bodając dwa razy w roku o rezerwację i one mają pierwszeństwo. Dopiero później, jeśli polskie związki zarezerwują to, co chcą, a są w pierwszeństwie, dopiero puszczamy rezerwacje dalej. Poza kadrami narodowymi są również kluby sportowe. Mówi się, że jeździ komercja, ale są kluby, dzieci, różne stowarzyszenia i UKS-y. Jesteśmy otwarci, czekamy na polskie związki, na sportowców, to jest dla nas priorytet. Czemu jest 20%? Pytanie, myślę, że nie do mnie. Jestem w stanie dać 100%. Jedynym ewenementem jest Spała i to trzeba powiedzieć. Spała, jeśli chodzi o polski sport, ma 90% obłożenia, ale tam głównie jest lekkoatletyka i siatkówka. Ten poziom się utrzymuje.

Jeśli chodzi o tor w Zakopanem i funkcje obiektowe, nie będę odpowiadał, dlaczego tak się zadziało, bo nie mam takiej wiedzy. Tak jak pani poseł powiedziała, wielokrotnie były zmieniane funkcje obiektowe tego toru. Podpisano dziewięć aneksów różnego rodzaju. Pewnie to jest problem ogólny, że ten tor jeszcze nie powstał, bo różne rzeczy tam się miały dziać. Jako COS zleciliśmy firmie holenderskiej, która projektowała tor w Heerenveen takie opracowanie, które świeżutko przyszło. Chodzi o to, żebyśmy w końcu postavili tor, jeśli go dokończymy, dowiedzimy, żeby służył polskim sportowcom i polskiemu sportowi.

Z analizy wynikają różne rzeczy. Dlaczego? Tor jest dedykowany pod Polski Związek Łyżwiarstwa Szybkiego, czyli szybkie łyżwy plus short track. To współgra wewnątrz toru do short tracku. Zgadzam się z panem posłem, że niestety, jeśli ma być short track, to już nie hokej. Chodzi o bandy, wmontowywanie itd. Poza tym po hokeistach żaden short trackowiec nie wjedzie, bo po prostu ten lód się nie nadaje. Dedykujemy to short trackowi. Dla figurówki to jest też za trudne. Tak jest na Torwarze. Po hokeju musimy długo pracować nad tym, żeby figurówka wjechała. Były różne pomysły, żeby tor łyżwiarski, nie wiedzieć czemu, był wielofunkcyjny. Łącznie mówiło się o graniu meczów w siatkówkę. Kto grał w siatkówkę, to wie, że takie pomysły były. Nie wiem, kto to wymyślił, dlaczego tak było. Z tych funkcji rezygnujemy, postaramy się dowieźć tę halę lodową.

Jeśli chodzi o Torwar, panie posle, zgadzam się. W pierwszej kolejności jest polski sport i sportowcy na Torwarze. Proszę mi wierzyć, każdy sport, który się zgłosi, ma pierwszeństwo. Jeśli chodzi o koncerty, trochę się obronę. Jak państwo wiecie, IGB musi się też finansować. Proporcje są takie, że 1/3 to dotacja, 2/3 to środki własne. Rachunki trzeba płacić, więc stąd te koncerty. Z czegoś trzeba żyć, panie posle. Każdy sportowiec ma pierwszeństwo i gwarantuję panu, że jeśli nawet nie ma terminu, to robimy wszystko, że dla sportu w zawartych umowach i zawsze możemy koncerty odwołać.

Jeśli chodzi o Duszniki, w skrócie tylko powiem, choćbym miał 5 mld zł albo i 10 mld zł, panie pośle, to na dzień dzisiejszy nie wybudowałbym nic, bo póki co muszę uregulować status prawny działki, mieć ogólny plan, żeby dostać jakiegokolwiek pozwolenie na budowę. Jak dobrze wiecie, proces w sądzie trwa 3 lata, są odwołania, różne instancje, prawomocność wyroków. To po prostu nie ode mnie zależy, proszę mi wierzyć. Pracujemy nad tym, żeby to uporządkować. Mam nadzieję, że za chwilę pojawią się te rzeczy.

Jeśli chodzi o prokuraturę, to pan minister powiedział. Toczą się trzy postępowania: art. 296, czyli wyrządzenie szkody w obrocie gospodarczym, sprowadzenie niebezpieczeństwa wyrządzenia znacznej szkody majątkowej wskutek niewypełnienia obowiązków, art. 231 § 1 – nadużycie uprawnień oraz art. 271 – poświadczenie nieprawdy, fałszerstwo intelektualne. Prokuratura bada te sprawy pod tym kątem.

Pani poseł pytała o ścianę wspinaczkową w Zakopanem, bo nie zrozumiałem.

Poseł Małgorzata Niemczyk (KO):

Nie. Mówiłam o ścianie wspinaczkowej w Zakopanem w hali sportowej.

Dyrektor COS Sławomir Luliński:

To jest również stan zastany. Nie wiem, kto... To było zanim objąłem funkcję dyrektora, dużo wcześniej.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Pan poseł Kowalski, przepraszam, jeszcze przed panem prezesem.

Poseł Michał Kowalski (PiS):

Może jednym zdaniem pani przewodniczącej odpowiem. Dotknęła tematu, dlaczego zgrupowania mieszkają poza ośrodkami. Jak kierowałem Cetniewem, nie było szans, nie mieliśmy aż takiej dużej bazy noclegowej. Mieliśmy obłożenie 100%, więc opłacało się mimo wszystko wynajmować obiekty sportowe klubom czy stowarzyszeniom sportowym w Cetniewie, jeżeli stały puste.

Druga rzecz to jest już decyzja tych związków i klubów, gdzie będą nocowali i jedli. Jako dyrektorzy nie mieliśmy na to wpływu. Nie wiem, czy coś się zmieniło w ciągu 2 czy 3 lat, bo już nie pracuję od 3 lat w ośrodku. Nasza propozycja wówczas była taka, żeby ministerstwo płaciło nam za te obozy i wówczas związki by dostawały zwrot kosztów, jeżeli te pieniądze byłyby wydawane w OPO. Dzisiaj nie wiem, jak jest, bo już 3 lata nie pracuję. Natomiast dlaczego poza ośrodkiem? Dlatego, że nie było miejsc. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Dziękuję.

Pan prezes.

Sekretarz stanu w MSiT Piotr Borys:

Powiem jedno zdanie. Chodzi o to, żeby był zamknięty obieg pieniądza publicznego. Kadry olimpijskie mają nakaz szkolenia w COS-ach, nieolimpijskie zalecenie. Jeżeli odbywa się szkolenie zagraniczne, to tylko wtedy, kiedy zespół metodyczny oceni pozytywnie. Wtedy wydajemy zgodę na odstępowo. Są sporty i infrastruktura, których w Polsce po prostu nie ma i łatwiej jest się szkolić za granicą. To są takie kategorie sportów. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Dziękuję.

Na koniec pan prezes Kozłowski. Bardzo proszę.

Wiceprezes NIK Jacek Kozłowski:

Mam wrażenie, że pan minister odpowiedział na większość pytań zadanych przez państwa posłów w kilku kwestiach, w związku z tym zabiorę głos w formie uzupełnienia. Kwestia zawiadomień do prokuratury. Tam, gdzie MSiT jeszcze w trakcie trwania naszej kontroli zawiadomiło prokuraturę i CBA, takich zawiadomień nie kierowaliśmy. To jest przypadek Duszników. Oczywiście jesteśmy w kontakcie z prokuraturą, z CBA, udostępniamy im materiały kontrolne. Powtórne zawiadamianie organów, które zawiadomiło ministerstwo, uznaliśmy za niecelowe.

W przypadku Zakopanego uznaliśmy za celowe zawiadomić CBA o naszych stwierdzonych nieprawidłowościach, które w naszej ocenie mogły mieć znamiona korupcyjnych. Zwrócę uwagę, że w Zakopanem oprócz tych kwestii, o których powiedziała pani poseł, które są w naszym raporcie, zwróciliśmy uwagę na kwestię powierzenia bardzo poważnej puli środków na zamówienia

publiczne związanej z realizacją inwestycji o wartości blisko 190 mln zł osobie, która nawet nie była etatowym pracownikiem COS Zakopane. Państwo mówili o tym, że umowa z tą osobą została zakończona, ale powierzanie tak poważnej odpowiedzialności finansowej osobie, która jest na umowie zleceniu, jest praktyką kompletnie nietypową, niestandardową, jest czymś, czego nawet NIK w swoich kontrolach wcześniej nigdzie indziej nie stwierdził. Uznaliśmy, że istnieje bardzo duże ryzyko działań, nad którymi COS nie ma kontroli. W związku z tym uznaliśmy, że zawiadomienie CBA jest w przypadku Zakopanego konieczne.

Odnosząc się do pozostałych kwestii podniesionych w pytaniach, myślę, że w większości państwo odpowiedzieli. Może zapytałbym naszych kontrolerów, czy mieliśmy jakieś ustalenia odnośnie do poziomu wykorzystania bazy noclegowej w porównaniu z bazą sportową. Zwróciliśmy uwagę na 23% poziom wykorzystania bazy w OPO na rzecz tego głównego zadania statutowego, jakim jest przygotowanie kadr narodowych, ale też nie oceniamy tego w jakiś zdecydowany sposób. Mamy świadomość, że wielu rzeczy związanych z koniecznością przygotowywania kadr olimpijskich te ośrodki nie są w stanie zapewnić. One są związane często z potrzebą treningów za granicą ze względów klimatycznych, ze względu na całoroczny sezon, możliwości trenowania, wysokość, której ośrodki nie udostępniają. Mamy tego świadomość. Nie krytykujemy znaczącego wykorzystania tych ośrodków na rzecz klubów sportowych. Uważamy, że to jest właściwe wykorzystanie. Czy w odniesieniu do noclegów to wyglądało lepiej, czy gorzej, to za chwilę moi koledzy odpowiedzą.

W sprawie Duszników chciałbym zwrócić uwagę na jeszcze jedną kwestię. Tam jest ten dramatycznie niski poziom wykorzystania – 4% tego ośrodka na rzecz kadry narodowej. Część tej infrastruktury sportowej, gminnej, która została przejęta na rzecz tego ośrodka, nadal jest wykorzystywana przez gminę. Zwracamy uwagę, że gmina zabezpieczyła swój interes, przekazując własne obiekty sportowe na rzecz COS, zawierając długoterminowe umowy pozwalające mieszkańcom i dzieciom korzystać z tej infrastruktury. Gmina zapewniła sobie możliwość dalszego wykorzystania z własnej infrastruktury, którą sprzedawała na rzecz COS, pozbywając się kosztów z nią związanych. To jest pewne zjawisko związane z tworzeniem tego ośrodka, na które chcemy państwu zwrócić uwagę.

Nie wiem, czy państwo kontrolerzy chcą dodać coś do tego, co powiedziałem, szczegółowo uzupełniając moje odpowiedzi dla państwa posłów. Bardzo proszę, pan Tomasz Tokajuk albo pani Sylwia Materkowska.

Główny specjalista kontroli państwowej w Najwyższej Izbie Kontroli Tomasz Tokajuk:

Może się wypowiem. Tomasz Tokajuk, doradca prawny.

Jeśli chodzi o zależność, której dziś mówiono, że część związków sportowych korzysta z bazy sportowej nie korzystając z noclegów, COS prowadzi taką ewidencję. Ta ewidencja w naszym mniemaniu nie pozwala na stwierdzenie takiej zależności. Generalnie COS prowadzi ewidencję szkoleń skróconych. Są to szkolenia, w których np. kadra narodowa korzysta tylko z bazy sportowej, nie korzystając z noclegu. COS prowadzi też ewidencję w szkoleniu stacjonarnym i wówczas jest to przy wykorzystaniu bazy noclegowej. COS powinien stworzyć taki sposób liczenia. Na etapie odpowiedzi na wnioski z otrzymaliśmy informację, że przyjęte elementy dotyczące wykazania efektywności wykorzystania bazy sportowej z wykorzystaniem bazy noclegowej. Sądzymy, że COS musi wytworzyć pewne narzędzie, żeby taką sytuację zbadać i te zależności ocenić. I to jest tutaj na etapie kontroli nie było możliwości takiego jakby stwierdzenia. Stwierdziliśmy, jakie jest wykorzystanie bazy noclegowej przez polskie związki sportowe na szkolenie centralne, czyli na przygotowanie kadr narodowych do zawodów sportowych i jakie było ogólne wykorzystanie bazy sportowej. Należałoby wprowadzić narzędzie, które pozwoliłoby ocenić efektywność wykorzystania bazy sportowej przy korzystaniu z bazy noclegowej COS.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Dziękuję uprzejmie.

Wyczerpaliśmy te dwa punkty. Szanowni państwo, proszę podejść. Zarządzam minutę higienicznej przerwy. Przedstawiciele NIK udadzą się do swoich obowiązków, a my rozpoczniemy punkt trzeci.

Wiceprezes NIK Jacek Kozłowski:

Dziękuję za pozytywną ocenę naszego sprawozdania paniom i panom posłom i Komisji i za wysłuchanie nas.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Dziękuję. Pewno było standardowo dłużej niż w innych komisjach, ale to dzięki zainteresowaniu państwa posłów.

[Po przerwie]

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Wznawiam posiedzenie Komisji.

Punkt: informacja ministra sportu i turystyki na temat planowanych zmian w systemie sportu dzieci i młodzieży, ze szczególnym uwzględnieniem sportów nieolimpijskich. Dziękuję za przyjęcie zaproszenia przedstawicielom polskich związków sportowych. Dziękuję też stronie społecznej za przygotowanie argumentów za utrzymaniem kategorii wiekowej junior w systemie sportu młodzieżowego. Myślę, że to bardzo merytoryczne opracowanie. Bardzo proszę, jest materiał z MSiT. Uprzejmie proszę, panie ministrze.

Sekretarz stanu w MSiT Piotr Borys:

Przedstawię krótkie wprowadzenie, a później oddam głos panu dyrektorowi i szefowi zespołu metodycznego. Faktycznie chcemy przeanalizować raz jeszcze i wysłuchać się nawzajem, jeżeli chodzi o budowanie systemu sportu młodzieżowego, na co wydajemy 150 mln zł w trzech obszarach. Po pierwsze, w systemie „Klubu pro” na szkolenia kadr wojewódzkich, a także częściowo finansując ogólnopolską olimpiadę młodzieży. Chodzi o cały system zbierania punktów, szkolenie wyczynowe, które jest jednym ze wskaźników i także tę część powszechności sportu. Staramy się tak budować system, aby on był jak najbardziej efektywny. Osiągamy bardzo dobre rezultaty na poziomie niższych kategorii wiekowych w rywalizacji międzynarodowej, a później jest odcięcie. Później mamy wyniki, które znacznie odstają od czołówek światowych. Należy sobie zadać pytanie, z czego wynikają te dysproporcje, odcięcie znakomitej rywalizacji na poziomie niższych kategorii wiekowych i dlaczego nie dowołimy tego systemu modelowego.

Oczywiście jest korelacja pomiędzy sportem olimpijskim i sportami nieolimpijskimi. Proponujemy rozpocząć na ten temat dyskusję, wymienić się poglądami i założeniami, które też przygotował Departament Sportu Wyczynowego i zespół metodyczny. Podkreślam raz jeszcze, naszym celem jest to, żeby być efektywnym sportowo. To jest główny parametr. Tak jak usłyszeliśmy ze strony NIK, sport wyczynowy mierzy się osiągnięciami. Wiemy oczywiście, że bardzo wiele dyscyplin wymaga czasu i zainwestowania. Dlatego zleciliśmy do końca roku kalendarzowego wszystkim polskim związkom sportowym przygotowanie masterplanu, czyli jak ma wyglądać efektywny system szkolenia wyczynowego, gdzie jesteśmy dziś i gdzie będziemy w 2040 r. po przyjęciu strategii. Kluczową rzeczą jest to, aby nie popełnić błędów i tak przegrupować system sportu młodzieżowego, żeby był maksymalnie efektywny w kolejnych etapach rozwoju.

Tyle tytułem wprowadzenia. Pana dyrektora i szefa zespołu metodycznego bardzo proszę o część merytoryczną.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Co do idei rozumiem, ale chciałbym abyście powiedzieli, dlaczego tamten torcik wycinacie, ile tamten torcik wynosi, ile punktów, ile pieniędzy będzie, gdzie, co i jak. Do rzeczy.

Dyrektor Departamentu Sportu Wyczynowego Ministerstwa Sportu i Turystyki Janusz Samel:

Dobrze. To od ogółu do szczegółu. Uzupełniając wypowiedź pana ministra, chciałbym, żebyśmy wszyscy zrozumieli, o czym dzisiaj mówimy, a później poproszę zespół metodyczny o precyzyjne odpowiedzi, jeśli chodzi o poszczególne elementy systemu. System sportu młodzieżowego co do zasady jest organizacją współzawodnictwa sportowego dzieci i młodzieży we wszystkich sportach, w których przede wszystkim są polskie związki sportowe. Jeśli mówimy o systemie, to te cele są dosyć jaskrawe i publiczne. To nie są cele, które nie są powszechnie znane i pozwolę sobie odczytać trzy: stworzenie odpowiednich warunków do uprawiania sportu wyczynowego możliwie dużej liczbie zawodników – to jest atrybut powszechności, który jest podstawowym kryterium oceny poszczególnych sportów w kategorii wiekowej młodzik oraz junior młodszy; efektywny dobór najlepszych zawodników pod kątem ich udziału w igrzyskach olimpijskich – cel realizowany jest poprzez organizowanie szkolenia w ramach kadr wojewódzkich w młodzieżowych kategoriach wiekowych; jako efekt długofalowy poprawa poziomu sportowego reprezentacji kraju w sportach olimpijskich w kategorii seniora, która w konsekwencji prowadzić będzie

do skutecznej rywalizacji o medale podczas igrzysk olimpijskich, mistrza świata i Europy. Należy podkreślić to, o czym mówił pan minister we wcześniejszym wystąpieniu, a mianowicie przy tworzeniu strategii i modelowaniu systemu sportu młodzieżowego w ramach strategii jest narzędziem, którym chcemy wskazać drogę i zasady finansowania zarówno sportu juniorskiego czy młodzika i sportu seniorskiego.

Przechodząc dalej, pracujemy i nie chcemy robić rewolucji, ale ewolucję i zmieniać zasady w taki sposób, żeby były zrozumiane dla wszystkich interesariuszy. W tym całym układzie systemu sportu młodzieżowego igrzyska olimpijskie pozostają najważniejszym wydarzeniem świata sportowego, nie wykluczając oczywiście wydarzeń związanych ze sportem nieolimpijskim na arenie międzynarodowej, czyli na przykład The World Games albo innych o tym charakterze. Projektowane zmiany powinny prowadzić do stworzenia systemu, który będzie wspierał długofalowy rozwój zawodnika i ograniczał presję na osiągnięcie przedwczesnych sukcesów oraz zachęcał kluby i trenerów do prowadzenia szkolenia zgodnego z biologicznym i psychofizycznym rozwojem młodych sportowców. Takie rozwiązanie zwiększa liczbę zawodników docierających do kategorii wyższych, czyli młodzieżowca i docelowo seniora.

Z tego względu sporty nieolimpijskie są bardzo istotnym elementem systemu sportu młodzieżowego i nikt nie mówi o dramatycznym ograniczaniu wspierania sportów nieolimpijskich w ramach systemu sportu młodzieżowego. Mówimy jedynie o alokacji punktów, które pozostają – to jest chyba najważniejsze w tym moim przydługim wstępie – w tej samej wysokości dla poszczególnych dyscyplin w sportach nieolimpijskich, ale przekierowane są na młodsze kategorie, czyli młodzika i juniora młodszego, wyłączając kategorię juniora. To jest projektowana i proponowana przez nas zmiana po to, żeby wesprzeć sporty nieolimpijskie w najniższych kategoriach wiekowych bez presji na wynik, czyli żeby de facto unikać nakładania obciążeń w zbyt wstępnej fazie szkolenia.

Po analizie ze specjalistami zespołu metodycznego uznaliśmy, że sporty nieolimpijskie są doskonałym wprowadzeniem różnorodności, atrakcyjności sportu, dostępności do sportu i są może nie podstawowym, ale bardzo znaczącym elementem systemu sportu młodzieżowego. W regulacjach, które posiadamy, skupiamy się jednak na sporcie o charakterze olimpijskim, czyli na sporcie, który de facto – jak wskazał pan minister i kontrola NIK – doprowadza nas do efektu mierzalnego w postaci medalu na igrzyskach olimpijskich.

W tym materiale też przekazaliśmy szereg naszych przemyśleń. Sport nieolimpijski to budowanie szerokiej bazy uczestnictwa i aktywności fizycznej, wzmacnianie kompetencji motorycznych, ogólnorozwojowych i utrzymanie lokalnych tradycji tożsamości sportowych. Rozumiemy sytuację, w której sporty nieolimpijskie rozwijają się w miejscowościach, w których nie zawsze występują sporty olimpijskie. Dla nas jest to nieocenione wsparcie tej działalności, która później rozwija się też w warstwach olimpijskich. Podkreślę to raz jeszcze, żebyśmy dobrze to zrozumieli – proponowane rozwiązanie nie oznacza ograniczenia znaczenia sportów nieolimpijskich w polityce państwa i proponowana przez fachowców zmiana metodyczna nie ma wpływu na przydzielone pule punktów, jakimi dysponują poszczególne sporty nieolimpijskie, a jedynie alokację punktów pomiędzy kategoriami wiekowymi.

Teraz bym poprosił może przedstawicieli zespołu metodycznego, którzy zajmują się sportem młodzieżowym i systemem sportu młodzieżowego, bo pewnie przejdziemy do jakichś znaczeń i wyliczeń statystyczno-szczegółowych, żebyśmy poznali argumentację merytoryczną do tego działania. Bardzo proszę, panie Konradzie.

Ekspert Instytutu Sportu – Państwowego Instytutu Badawczego Konrad Świętochowski:

Dzień dobry. Konrad Świętochowski, Instytut Sportu.

Panie przewodniczący, zapytał pan, dlaczego zmieniamy system sportu młodzieżowego. My go udoskonalamy, żeby bardziej skutecznie realizował cele, które są inne dla sportów olimpijskich ujętych w systemie i inne dla nieolimpijskich, o czym powiedział pan dyrektor. Rozumiem, że najbardziej newralgiczną kwestią jest punktacja w grupie juniora. Drodzy państwo, w materiałach, które dostaliście, jest przedstawione, jak obecnie wygląda dystrybucja punktów pomiędzy trzy grupy wiekowe, które w sportach nieolimpijskich rywalizują w systemie sportu młodzieżowego. Zachęcam do odnalezienia tego w materiałach. Ta analiza obejmuje lata 2020–2025. Z punktu widzenia państwa i strategii, która jest przygotowywana, sporty nieolimpijskie mają dbać o powszechność i zapewniać szeroki dostęp do sportu wyczynowego zawodnikom, realizując to przede wszystkim w grupie młodzika i juniora młodszego. Jeśli popatrzyście na to, jak dzielcie punkty – mówię do państwa, którzy są odpowiedzialni za sporty nieolimpijskie – zobaczycie,

że aż 45% z nich zamiast być ukierunkowane na powszechność jest ukierunkowane na wynik. Wynik w systemie sportu młodzieżowego w przypadku sportów nieolimpijskich ma drugorzędne znaczenie. Wynik jest wspierany w sportach olimpijskich. Stąd jest nasza propozycja zmiany.

Pula punktów to jest wasz kapitał, który jest tłumaczony wprost na dofinansowanie. Zadbajcie o powszechność. Zadbajcie o to, żeby łatwiej było o punkty w grupie młodzika. Chodzi o to, że jeśli otwieram klub w kickboxingu, żebym mógł o te punkty łatwiej z moimi młodzikami rywalizować. Na tym polega ta reforma. Tu była niespójność. To jest też odpowiedź na pytanie pana przewodniczącego. Z jednej strony mówimy, że celem dla sportów nieolimpijskich jest zapewnienie powszechności, a powszechność realizuje się w najmłodszych grupach wiekowych, w młodziku i w juniorze młodszym, a tymczasem widzimy, że prawie połowa kapitału, jakim są punkty, jakimi państwo zarządzacie jest ulokowana zupełnie gdzie indziej. Stąd jest ten punkt, który zostanie wdrożony w 2027 r. – zostanie zwiększona liczba punktów, o którą rywalizują zawodnicy w najmłodszych grupach wiekowych. To zainicjuje, będzie w sposób motywujący działało na kluby, których dzisiaj może nie widzimy. Łatwiej im będzie o punkty w sumo, kickboxingu, brydżu sportowym, unihokeju, we wszystkich sportach w młodszych grupach wiekowych.

Droży państwo, chciałem powiedzieć o jeszcze jednej rzeczy. Mówimy o tych punktach i o tej dystrybucji. Dzisiaj nie mówimy o zabieraniu, o deprecjonowaniu sportów nieolimpijskich. Mówimy o tym, żebyśmy się skupili wspólnie na tym, co ten system promuje, jeśli chodzi o sporty nieolimpijskie. Obecnie ta dystrybucja punktów jest niewłaściwa. Popatrzcie proszę na pozostałe dwie tabele, które są przygotowane w tych zestawieniach. Te tabele przedstawiają obecną sytuację, jeśli chodzi o liczbę klubów, która rywalizuje w państwa sportach w latach 2020–2025. Drugie zestawienie mówi o liczbie województw. Chciałem zwrócić państwa uwagę na dane zapisane pod tymi dwiema tabelami. Obecnie przy tak sformułowanej dystrybucji punktów pomiędzy grupy wiekowe, z 12 sportów, które są wymienione w tym zestawieniu, tylko 10 spełnia kryteria stawiane nowym sportom, aby do systemu sportu młodzieżowego wejść. Czyli chciałbym, żebyście to zrozumieli. Celem, jaki realizują sporty nieolimpijskie w systemie sportu młodzieżowego, jest powszechność, a następnie w idealnym scenariuszu wskazane, żeby zawodnik, który kończy rywalizację w grupie juniora młodszego w kickboxingu przechodził do taekwondo olimpijskiego i tam zdobywał dla nas medale.

Prezes zarządu Polskiego Związku Orientacji Sportowej Łukasz Charuba:

A szachy?

Prezes zarządu Polskiego Związku Sumo Kewin Rozum:

W szachach?

Ekspert Instytutu Sportu – Państwowego Instytutu Badawczego Konrad Świętochowski:

Czy to jest argument za wycofaniem szachów z systemu?

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Nie porównujemy bilarda do podnoszenia ciężarów.

Prezes zarządu PZSumo Kewin Rozum:

Brawo.

Ekspert Instytutu Sportu – Państwowego Instytutu Badawczego Konrad Świętochowski:

Uważam, że przykład kickboxingu jest najprostszy.

Prezes zarządu Polskiego Związku Pankrationu oraz Polskiego Związku Taekwon-Do Tadeusz Łoboda:

Nikt, kto trenuje kickboxing, nie przejdzie do taekwondo olimpijskiego.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Szanowni państwo, w tej chwili pan mówi.

Ekspert Instytutu Sportu – Państwowego Instytutu Badawczego Konrad Świętochowski:

Mówię o tym, jakie cele powinny realizować sporty nieolimpijskie w ramach systemu sportu młodzieżowego. Z realizacją tych celów obecnie jest źle, bo 10 na 12 sportów powinno z tego systemu wypaść, bo nie spełnia kryteriów, jakie są stawiane nowym sportom. To jest uzasadnienie dla zmiany i pokazanie, gdzie powinniśmy położyć środek ciężkości. Przenieśmy ten środek

ciężkości w przypadku sportów nieolimpijskich z rywalizacji juniora i rywalizacji o wysokie miejsca na powszechność, którą realizujemy w grupie młodzika i juniora młodszego.

Z mojej strony to wszystko. Dziękuję uprzejmie.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Rozpoczynamy dyskusję. Jeszcze? Bardzo proszę.

Członek Zespołu Metodycznego Instytutu Sportu – Państwowego Instytutu Badawczego Włodzimierz Pazik:

Dzień dobry. Panie przewodniczący, proszę państwa, państwo posłowie, kolega pokazał dane liczbowe i one są dosyć istotne, mogą mieć różne uwarunkowania, wywołały trochę śmieszności, ale nie o to chodzi, żeby się śmiać, tylko trzeba dojść do jakiegoś kompromisu, ewentualnie zrozumienia swoich poglądów. Chcemy zrozumieć was, ale chcielibyśmy też, żebyście zrozumieli pewną politykę, którą prowadzi MSiT poprzez Departament Sportu Wyczynowego i programy kierowane do podmiotów, czyli do polskich związków sportowych, jak również do sportów nieolimpijskich. Takowe programy są opracowywane przez departament i kierowane właśnie do państwa.

Jako zespół metodyczny jesteśmy powołani do wspierania różnych organizacji sportowych do osiągnięcia celu. Cele, które wskazuje MSiT i minister w swoich programach, są jasno nakreślone. Stoimy niejako na straży czy pilnujemy realizacji celów, które są zawarte w programach. Jest tam napisane dosłownie, jaki jest cel. Dyrektor powiedział już o powszechności, o efektywności szkolenia rozumianym jako wytypowanie zawodników do dalszego szkolenia w placówkach sportowych, w kadrach narodowych polskich związków olimpijskich, nieolimpijskich i przygotowanie do zawodów międzynarodowych. Wskazany jest również poziom sportowy, gdzie ważnym efektem tego szkolenia jest awans reprezentacji. W każdym programie ministerialnym jest awans reprezentacji Polski w rankingach medalowych i punktacjach w sportach objętych programem igrzysk olimpijskich. To jest cel Departamentu Sportu Wyczynowego.

Będąc w zespole metodycznym, zwracamy uwagę, czy ten cel jest realizowany, czyli ta powszechność, o której wspominał mój przedmówca, jest realizowana również w postaci medali na igrzyskach olimpijskich. Pan minister dzisiaj wspominał i podał przykład Francji. Są różne kraje, które w różny sposób to robią i chcemy wspólnie znaleźć to rozwiązanie, żeby wizerunek Polski był bardzo wysoki, utożsamiany z sukcesem. Naprawdę bardzo często jest tak, że nasi reprezentanci wyjeżdżają na różne imprezy mistrzowskie i nie zajmują tych czołowych lokat. Jest dużo sportów, również olimpijskich, które nie zajmują. Sam udział, zajęcie 50–60 miejsca to nie jest sukces, to nie jest budowa wizerunku państwa i nie efektywne wydawanie pieniędzy publicznych. Nie oszukujmy się, w większości jesteśmy wszyscy na garnuszku MSiT i środków publicznych.

Odbyla się podkomisja sejmowa dotycząca sportów nieolimpijskich i też były wskazywane źródła pozyskiwania finansowania poprzez sponsorów. Pani minister wskazała, że można organizować imprezy ze środków turystyki w ramach promocji danego regionu. Nie tak dawno uczestniczyliście w tym. Przeczytałem skrót tego wystąpienia i tam poruszano te kwestie. W zespole zwracamy uwagę na to, kto może być ujęty w systemie sportu młodzieżowego i tam jest napisane, że udział jest możliwy tylko dla polskich związków sportowych, które są wpisane w wykaz sportów, które są umieszczone na stronie MSiT. Inne sporty nie mają szans, czy chcą, czy nie chcą. Zawsze będziemy mówili: „nie można”. Tak zdecydował minister i tak będzie, dopóki nie zostanie zmieniona decyzja. Proszę się nie śmiać, bo to nie na tym polega, żeby podszczypać się nawzajem, tylko zrozumieć to, co jest zapisane w tych programach. Rewolucji nie zrobimy, bo obecny tutaj minister tak napisał i tak trzeba to zrobić.

Żeby być w systemie, to jest nobilitacja dla każdego ze sportów, olimpijskich, nieolimpijskich, jakbyśmy na to nie patrzyli. Część sportów polskich związków sportowych nie jest w systemie. Duża grupa sportów nieolimpijskich chciałaby być w tym systemie sportu młodzieżowego, ale to ma być wyróżnienie, nobilitacja, pewna forma organizacji takich, a nie innych imprez. To jest też ważne jak są imprezy zorganizowane, jaki jest poziom. Wiem, że w sportach nieolimpijskich poziom sportowy jest wysoki. Widziałem zdjęcie z zawodów w sumo, były medale na mistrzostwach Europy, gratulacje dla pana prezesa. Jest dużo sportów nieolimpijskich, które przywożą dużo medali. Byłem niedawno na olimpiadzie młodzieży, przyszedł do mnie burmistrz i powiedział: „Proszę pana, mam wspaniały sukces, dużo mamy tutaj medali”. Mówię o olimpiadzie młodzieży w sportach olimpijskich. Zapytałem: „W jakim sporcie pan zdobył?”. Odpowiedział: „W taekwondo”. Zapytałem: „Ale w jakim taekwondo?”. Odpowiedział: „No ja nie wiem”.

To samorządowiec, który daje pieniądze na dany sport. Istnieje pewna niewiedza i nierozróżnianie tych sportów. Dlatego też system sportu młodzieżowego porządkuje pewne sprawy i powoli staramy się znaleźć pewne rozwiązanie długookresowe, które będzie do przyjęcia dla państwa, jak również dla ministerstwa.

Wyznaczamy pewnego rodzaju procedury, w jaki sposób dany sport może się zakwalifikować do systemu sportu młodzieżowego. Od iluś lat funkcjonuje przepis, że ma być 14 województw, 75 klubów. To funkcjonuje i tego przestrzegamy. Prosimy nieraz sporty nieolimpijskie o strategię. Proszę państwa, reprezentujecie sporty nieolimpijskie. Kiedy proszę, żeby przedstawić strategię, która jest wymieniona w regulaminie, nagle robią na mnie wielkie oczy i pytają: „Jaka strategia? Przecież trenujemy”. To strategia rozwoju sportu, o której była mowa, dotycząca całego sportu. Sporty nie są przygotowane do opisania, co chcą osiągnąć, w jaki sposób, na czym ma polegać ścieżka rozwoju zawodnika. Z tym jest problem, ale dobijają się wszyscy, bo chcą być w systemie, bo ten system powoduje, że jest rozpoznawalność danego sportu w samorządach. Wiemy, że poprzez tę rozpoznawalność można więcej osiągnąć. Dla nas to też polega na tym, żeby powiedzieć: „Ten sport jest tak zorganizowany, ma takie wyniki, ma taką ścieżkę rozwoju, że spełnia warunki, których ministerstwo oczekuje”. Na to zwracamy uwagę.

Omówię pulę punktów. Od 2 lat każdy sport otrzymuje pewną pulę punktów wynikających na początku z powszechności, z zasięgu, z liczby zawodników, którzy go uprawiają. Zaczęliśmy nawet zbierać wyniki z imprez międzynarodowych. To jest istotą rozwoju sportu. Najpierw szeroko, a później szukamy tych perełek, które mają zdobywać nam medale na różnych imprezach, jak napisane jest w programach: ze szczególnym uwzględnieniem w sportach olimpijskich. Trudno, tak jest skonstruowany świat. Obecnie wszyscy oglądamy piłkę nożną. To przecież też jest sport olimpijski i na igrzyskach olimpijskich co 4 lata jest walka państw. O co? Nie o udział, ale o medale. Cały świat transmituje igrzyska olimpijskie, ale jeszcze nie widziałem, żeby cały świat transmitował igrzyska w sportach nieolimpijskich. Może nie igrzyska, ale jakieś wielkie zawody.

Prezes zarządu PZSumo Kewin Rozum:

World games.

Członek Zespołu Metodycznego Instytutu Sportu – Państwowego Instytutu Badawczego Włodzimierz Pazik:

To jest na poziomie... Nie są transmitowane w zasięgu...

Prezes Polskiego Komitetu Sportów Nieolimpijskich Maciej Benderski:

Są.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Już trochę pozamarketingowe. Rozpoczynamy dyskusję. Może bym bardzo prosił, żeby tak bez jakichś niepotrzebnych emocji, czy się ktoś uśmiecha, czy nie. Zostawmy to, bo tu chodzi nam o merytoryczną rozmowę. Pan Kewin Rozum, bardzo proszę.

Sekretarz stanu w MSiP Piotr Borys:

Przepraszam, powiem jeszcze jedno zdanie. Zespół metodyczny przedstawił propozycję wynikającą z tego, żeby odejść od punktozy i nacisku na wyniki, żeby budować efektywny system. Przysłuchujemy się temu. Chciałbym poznać państwa stanowisko, żeby ocenić waszą perspektywę, zakładając, że środki zostają te same dla poszczególnych związków sportowych, chodzi o przebudowę systemu, ale chcielibyśmy też poznać państwa stanowisko, czy ono jest jednolite, czy macie w tym zakresie swoje uwagi, jak widzicie tę rzeczywistość. Faktycznie chcemy szkolić efektywnie i to jest jakiś kierunek. Chciałbym też usłyszeć, żeby państwa zdanie. Bardzo proszę.

Prezes zarządu PZSumo Kewin Rozum:

Szanowny panie przewodniczący, panie ministrze, szanowna Komisjo, niestety muszę się odnieść w pierwszej kolejności do tego śmiechu. Mam pytanie do zespołu metodycznego Instytutu Sportu i do przedstawicieli Departamentu Sportu Wyczynowego. Z iloma związkami sportowymi państwo konsultowaliście te zmiany, zanim wysłaliście nam list do podpisu jak gwóźdź do trumny, żebyśmy zrezygnowali z juniorów? Na czerwono wytłuszczone. Z iloma związkami Instytut Sportu i Departament Sportu Wyczynowego konsultował te zmiany?

Pozwolę sobie się nie zgodzić z tymi poglądami, które były przed chwilą wygłaszane, np. dotyczące 50 miejsc. Jeśli junior pojedzie na mistrzostwa świata, zajmie 50 miejsce, czasami tak

musi być, żeby później mógł być w pierwszej piątce, trójce, a potem, żeby zostać mistrzem świata. Tak się zaczyna. Jeśli nie będziemy inwestować w juniorów i w to, żeby mieli te 50 miejsce, to nie musimy inwestować wcale, możemy zostać tylko przy MMM-kach i rozgrywać MMM między czterema województwami.

Chciałbym się również dowiedzieć od przedstawicieli Instytutu Sportu, jakie są cele, bo pan Konrad Świętochowski powiedział, że inne są cele sportów nieolimpijskich i olimpijskich. Nie widzę za bardzo różnicy, bo jednak każdy sportowiec chce usłyszeć Mazurka Dąbrowskiego. Wydaje mi się, że to jest przede wszystkim pierwszy cel sportowców. Rozumiem, że pojawiają się różne sytuacje i ktoś np. chce tylko zebrać punkty dla swojego klubu. Celem sportowca jest też wynik.

Kolejna rzecz – mówimy o grupie juniora i może skupmy się głównie na tej grupie. Jak mam wyszkolić seniora, który będzie startować, jeśli nie będę mieć wcześniej juniora czy młodzieżowca? Instytut Sportu powołuje się, że mają przechodzić do innych dyscyplin olimpijskich. Jak mantra, 20 razy na 13 stronach o tym napisano, 20 razy na tym zestawieniu mamy informację o tym, że ze sportów nieolimpijskich należy przechodzić do olimpijskich. Więc szachy, bilard, kręgle – myślę, że nie trzeba komentować, nawet argumentować – mają iść na strzelectwo, łucznictwo, pchnięcie kulą. To jest po prostu absurd. Nie da się tego obronić. Po prostu nie ma nawet o czym dyskutować. Ten trzynastostronicowy raport to są tezy i wnioski bez argumentów. Tak to wygląda w skrócie, niestety.

Chciałbym jeszcze przejść do meritum. System sportu młodzieżowego zawiera punkty. Państwo napisali, że później jest problem z finansowaniem przez ministerstwo, przez departament, a przede wszystkim przez samorządy. Jest to dla mnie w jakiś sposób nie tyle dziwne, ile śmieszne, bo sama rola samorządu polega na tym, że jest samorządny. Jeśli dany samorząd, na przykład województwo dolnośląskie, chce nagrodzić medalistów The World Games i dać im 10–15 tys. zł nagrody, tak zdecydowali. Ich wybrali mieszkańcy. Oni są władzą w danym miejscu. To samo może być np. na Podkarpaciu, że zawodnicy sumo dostają 1000 zł stypendium co miesiąc. Dlaczego nie? Czy rolą Instytutu Sportu jest zapewnienie, aby samorządy czuły się bezpiecznie i wiedziały na co mają wydawać pieniądze? Wydawało mi się, że inna jest rola Instytutu Sportu.

Przechodząc dalej – przesunięcie punktów na grupę młodzika i kadeta. Dzisiaj przesuniemy na młodzika i kadeta, a w przyszłym roku Instytut Sportu powie: „Zniknęło wam 200–300 juniorów, macie mniejszą powszechność, musimy wam zabrać punkty”.

Sekretarz generalny Polskiego Związku Sumo Dariusz Rozum:

Dokładnie. To jest ten cały pomysł.

Prezes zarządu PZSumo Kewin Rozum:

Chciałbym wiedzieć, w jakim celu zostało stworzone to opracowanie. Czy to jest zwiększenie popularności sportów olimpijskich? Rolą polskich związków sportowych jest przede wszystkim dbanie o swoich zawodników. Dziwnie czuję, że mam wyszkolić przyszłego lekkoatletę lub zapaśnika. Kogo jeszcze mielibyśmy wyszkolić? To jest sytuacja absurda. Przesunięcie tych punktów w żaden sposób nie spowoduje, że polskie związki je inaczej ułożą. Przecież to Instytut Sportu nam narzuca, ile ma być punktów w młodziku, w kadecie, czyli w juniorze młodszym i w juniorach. Mało tego, jest to również narzucone kryteriami, gdzie zawsze musimy wysłać informacje albo ze światowej federacji, albo z europejskiej federacji, jakie są kategorie wiekowe i wagowe. Nie mamy innej możliwości. W sumo rozdzieliliśmy dosłownie może 5% puli punktów, reszta była narzucona przez instytut. Jest podane, że 45% zostało przeniesione do juniora. Tylko pytanie: Przez kogo? Według mnie przez Instytut Sportu. Nie mam na to żadnego wpływu.

Chcę podkreślić, że sporty nieolimpijskie nie są sportem gorszego sortu. Nie powinny być za każdym razem spychane na margines. Wcześniej była mowa o curlingu, który też jest taką doklejoną dyscypliną do sportów zimowych, a kiedy trzeba im pomóc nawet w kwestiach prawnych – przez wiele lat toczy się spór, czy są związkiem olimpijskim, czy nie – nie ma nikogo. To samo jest w sportach nieolimpijskich. Kompletnie tego nie rozumiem, bo sporty nieolimpijskie mają bardzo wiele miejsc, w których i tak już są ograniczone. Nie mamy możliwości np. zrobić badań dla seniorów w COMS, bo ustawa mówi tylko o sportach olimpijskich.

W związku z tym chciałbym zadać pytanie przedstawicielom DSW: Jak dużo stypendiów i w jakiej kwocie zostało przydzielone w ostatnich 5 latach w grupie juniora i młodzieżowca w sportach nieolimpijskich i olimpijskich? To pokaże, jak w rzeczywistości państwo wspiera te sporty, szczególnie w tej kategorii. Ostatnim elementem jest system sportu młodzieżowego i jeszcze to chce się odebrać. Możemy powiedzieć, że w sumie sporty nieolimpijskie nie mają tutaj

miejsca. Prawda jest taka, że dzisiaj sporty są nieolimpijskie, a jutro będą olimpijskie. Podam przykład. W 2008 r. na igrzyska olimpijskie weszła nowa dyscyplina – BMX racing. W 2008 r. wszedł również maraton pływacki, w 2016 r. golf i rugby, w 2020 r. karate, skateboarding, surfing, koszykówka 3x3 później i breakdance. Szanowni państwo, ile mamy medali w tych dyscyplinach na igrzyskach olimpijskich? Zero. Czy ktoś wcześniej budował te dyscypliny? Czy jak będziemy wchodzić na igrzyska to mamy mieć jakąś infrastrukturę? Mamy mieć tych juniorów, seniorów, potencjalne osoby, które będą w stanie zdobyć medale? Czy jednak dalej pozostajemy przy teorii, że z orientacji sportowej trzeba zrobić kogoś, kto będzie podnosić ciężary, a z bilarda to chyba najbliższe do strzelectwa? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Dziękuję.

Bardzo proszę.

Sekretarz generalny PZSumo Dariusz Rozum:

Przepraszam panie przewodniczący, zabiorę głos z tego samego związku.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Bardzo proszę.

Członek Zespołu Metodycznego Instytutu Sportu – Państwowego Instytutu Badawczego Włodzimierz Pazik:

To jest jedna rodzina.

Sekretarz generalny PZSumo Dariusz Rozum:

Mam tylko jedno pytanie. Panie przewodniczący, pan Konrad powiedział, że z 12 związków 10 nie spełnia wymogów. Panie Konradzie, chcę poznać tego mistrza, który zmienił przepisy i tak jak było kiedyś „i czasopisma” – ta słynna polityczna sprawa sprzed lat – tu zrobiono odwrotnie. Było „lub”, a państwo zmieniliście to słowo na „i”, czyli trzeba spełnić dwa warunki. Wcześniej było „14 województw lub 75 klubów”. „Lub” żeście szybciotko zamienili na „i” co spowodowało, że trzeba spełnić dwa warunki. Dlatego pan dzisiaj, panie Konradzie, na tej Komisji, tak bym powiedział nawet bezczelnie pokazuje, że 10 związków nie spełnia warunków. Jak można zmienić zasady gry w trakcie gry? Proszę zmienić również, że w piłce niech sędzia zadecyduje, że jak lubi tę drużynę, to będą karnego strzelać z sześciu metrów. Łatwiej będzie strzelić bramkę? Będzie łatwiej. Jak można było takie coś zrobić? Chcę poznać autora tego pomysłu. Kto zmienił to jedno słowo? Dziękuję, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Dziękuję.

Bardzo proszę, kto z państwa chce zabrać głos? Może najpierw pan Łoboda.

Prezes PZPankrationu oraz PZTKD Tadeusz Łoboda:

Dzień dobry. Tadeusz Łoboda, Polski Związek Pankrationu i Polski Związek Taekwon-Do.

Jesteśmy związkiem w rozumieniu ustawy o sporcie, niemniej jednak taekwondo, mimo że zgłosiliśmy, że chcemy prowadzić taekwondo, nie znalazło to uznania. Wypowiadałem się już w październiku 2024 r. podczas posiedzenia podkomisji stałej do sportów nieolimpijskich i infrastruktury sportowej. Taka podkomisja istniała i dalej istnieje prawdopodobnie. Jak wchodził system sportów młodzieżowych, znałem i przyjaźniłem się z świętej pamięci panem Paszczykiem, który po powrocie z Hiszpanii ponownie zaimplementował ten system w Polsce. Po wcześniejszych spartakiadach, wszedł w system sportu dzieci i młodzieży. Z czego to wynikało? Z przepisu konstytucyjnego, który mówi w art. 68 ust. 5, że władze publiczne popierają rozwój kultury fizycznej, zwłaszcza wśród dzieci i młodzieży. Z tego była delegacja do stworzenia całego systemu sportu dzieci i młodzieży. Mamy też dokumenty rządowe. Pozwolę sobie je przytoczyć: „Rzeczywistość potwierdza, że dotychczasowa polityka sportowa państwa nie przyniosła oczekiwanych rezultatów. Mimo licznych programów, koncepcji i rosnących nakładów finansowych wdrażanych przez Ministerstwo Sportu i Turystyki na przestrzeni wielu lat, efekty pozostają dalekie od oczekiwań. Odsetek Polaków regularnie uprawiających sport spadł z 7% do zaledwie 2% według danych Eurobarometru”. Ostatni Eurobarometr był z 2022 r. „Co plasuje...”

Posel Małgorzata Niemczyk (KO):

To są dane stare, popandemiczne. Ich nie można w ogóle brać pod uwagę.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Dlatego.

Sekretarz stanu w MSiT Piotr Borys:

35% Polaków uprawia aktywność fizyczną.

Poseł Małgorzata Niemczyk (KO):

Mamy znaczące wzrosty.

Prezes PZPankrationu oraz PZTKD Tadeusz Łoboda:

Pani przewodnicząca, super. Idę dalej. W ramach do strategii rozwoju sportu przygotujemy masterplan. Na pierwszej stronie MSiT stwierdza wprost: 77% Polaków nie podejmuje żadnej aktywności ruchowej lub podejmuje aktywność ruchową incydentalnie, a 94% dzieci w wieku 7–14 lat nie ma podstawowych kompetencji ruchowych. To są dane alarmujące. Mój głos jest prosty. Chcemy zwiększyć zasięg, dostępność i przygotowywać wszechstronnie dzieci. Zgadzam się, że nie można dzieci ukierunkowywać czy specjalizować, panie Włodzimierzu, panie Konradzie, nikt z nas się z tym nie kłóci. Najprostszą rzeczą jest likwidowanie barier. Proszę spojrzeć na swój regulamin współzawodnictwa – nie wiem, czy pan dyrektor to zatwierdza – ile jest w nim barier. Pierwsza bariera – do systemu sportu młodzieżowego mogą wejść tylko polskie związki sportowe, które mogą dostarczyć zaświadczenie o byciu sportami olimpijskimi.

Druga bariera – z tą barierą się zgadzamy – musi być 75 klubów sportowych. Zgadzam z moim przedmówcą z sumo. Rzeczywiście została wprowadzona zmiana. Przyniosłem starą ustawę, gdzie jest dokładnie napisane: „udział zawodników z co najmniej 14 województw lub z minimum 75 klubów sportowych”. W nowej, rok później jest, zaznaczyłem sobie, właśnie to „i”. To jest kolejna bariera. Jest napisane: „obejmuje swoim zasięgiem co najmniej 14 województw i 75 klubów”. Gdybyśmy wzięli, to literalnie to są dwa warunki.

Jeżeli chodzi o finanse, ktoś wspomniał, że to jest 250 zł do punktu. Dobrze. Tak było z taekwondo do tej pory i państwo byli z tego zadowoleni. Byliśmy wzorowym sportem w systemie sportu młodzieżowego, przygotowaliśmy zawodników. Zależy nam przede wszystkim na samorządach. Nie będąc w systemie – to jest nobilitacja, zgadzam się z tym – tracimy także dofinansowanie z samorządów. Nas po prostu nigdzie nie ma. W raporcie jest napisane, że coraz więcej samorządów uwzględnia tę punktację w przyznawaniu dotacji. Mimo że są samorządne, to jednak za tym nie podążają.

Zgadzam się, że powinno być rozwiązanie systemowe. Jeżeli ustalimy realne warunki, które będą dopingowały związki – mamy 75 klubów albo 14 województw – to jest doping. Wtedy wiem, co mam zrobić. Muszę mieć 14 województw albo 75 klubów, żeby wejść do systemu. Ja nie mogę wejść, bo nie mogę głupiego zaświadczenia z MKOl załatwić, bo jest taekwondo olimpijskie, które nie ma z nami nic wspólnego i my z nim też nie mamy nic wspólnego. Nazwę mamy podobną. Nie możemy wejść, ale nikt też nie będzie z taekwondo ITF uprawiał taekwondo olimpijskiego, bo ono jest inne. Tamto uprawiają inni ludzie, specyficzni, a taekwondo ITF czy pankration uprawiają inni ludzie. Nam bliżej jest do pankrationu, gdzie są stójkowe walki, dochodzą zapasy, co jest bliskie panu Konradowi. Tam łatwiej nam się odnaleźć i rozwijać. Mamy już ponad 250 klubów, notabene w ciągu jednego roku. Właściwie pół roku minęło, bo działam od stycznia. Już na tym kończę. Pierwsza zasada znieść te bariery, bo w tym rozporządzeniu jest bardzo dużo barier. Na przykład decyzja pana dyrektora nie jest decyzją administracyjną, tylko jest decyzją pana dyrektora, czyli tak zwane widzimisie. Tak jest napisane w tym regulaminie.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Nie, na pewno nie jest napisane o widzimisie.

Prezes PZPankrationu oraz PZTKD Tadeusz Łoboda:

Nie jest napisane o widzimisie, ale że nie jest decyzją administracyjną. To jest też bariera.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Dobrze. Dziękuję.

Bardzo proszę, kto z państwa chce zabrać głos? Uprzejmie proszę o wypowiedź prezesa komitetu związków nieolimpijskich.

Prezes PKSN Maciej Benderski:

Dzień dobry, szanowni państwo. Benderski Maciej, Polski Komitet Sportów Nieolimpijskich.

Mam kilka uwag. Prezes Łoboda już troszeczkę zaczął temat, który chciałem poruszyć. Otóż art. 68 ust. 5 konstytucji mówi, że Rzeczpospolita Polska wspiera kulturę fizyczną, zwłaszcza wśród dzieci i młodzieży. W związku z tym na etapie konstytucyjnym nie ma żadnej różnicy pomiędzy tym, jak państwo polskie powinno traktować sporty olimpijskie i nieolimpijskie. Nie ma różnicy, nie powinno być różnicy pomiędzy tym jak jest traktowane sumo, taekwondo, piłka nożna, siatkówka, koszykówka, lekkoatletyka. Potem w 2010 r. pojawiła się ustawa o sporcie, która wprowadziła moim zdaniem bardzo krzywdzące kryterium dyskryminacyjne, o którym mówił prezes Łoboda, czyli przynależność do Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego, czy zaświadczenie, certyfikat, który jest prywatnym dokumentem, z komitetu, który jest prywatną instytucją. To spowodowało to, że w państwie polskim wydzielili się trzy grupy. Mamy grupę sportów olimpijskich, które są w systemie, w programie letnich i zimowych igrzysk olimpijskich, które są polskimi związkami sportowymi. Mamy grupę sportów – 12 plus 6 – które zostały wyszczególnione na ostatniej stronie raportu, które są jedną nogą w systemie, bo mówimy o sportach nieolimpijskich, które są w rodzinie olimpijskiej. Mamy też potężną grupę sportów, które są sportami nieolimpijskimi, które nie są w systemie i nigdy nie będą, i nie mają nawet szans do niego wejść, ponieważ na olimpiadzie nigdy nie zaistnieją.

W ten sposób w państwie polskim mamy systemową dyskryminację wszystkich tych grup sportów, czego na etapie konstytucyjnym nie powinno być. Mamy zasady kolizyjne pomiędzy regulacjami prawnymi – *lex superior derogat legi inferiori*, które mówią, że norma wyższego rzędu, czyli konstytucja, powinna uchylać nam normy wyższego rzędu jak ustawa o sporcie, która wprowadza kryterium, które powinno być zakazane w państwie prawnym. Art. 2 konstytucji też się kłania. Jak panowie wcześniej zauważyli, w raporcie przygotowanym przez MSiT bardzo często wybrzmiewa, że sporty nieolimpijskie stanowią podwaliny, rezerwuuar zawodników do sportów olimpijskich, z czym nie wolno się zgodzić. Pierwszym założeniem strategii rozwoju sportu jest liczba zawodników, czyli powszechność – to powiedział pan dyrektor. Z tego, co pamiętam, czwartym albo piątym założeniem jest zachowanie tożsamości sportu. W związku z tym nie możemy powiedzieć, że sporty nieolimpijskie mają przechodzić do olimpijskich. Obok mnie siedzą prezes Związku Paintballa Sportowego w Polsce i prezes Polskiego Związku Mini-golfa, którzy wykonują świetną robotę, profesjonalnie przygotowują swoich zawodników i nie są w stanie przejść do żadnej dyscypliny olimpijskiej. Nie możemy łączyć tych dwóch tematów. Sporty nieolimpijskie absolutnie nie mogą zostać zepchnięte do roli rezerwuuaru zawodników do sportów olimpijskich.

Polski Komitet Sportów Nieolimpijskich – już nieraz o tym mówiłem – ma w tym roku pilotażowy program spartakiady sportów nieolimpijskich, który w przyszłym roku mamy zamiar rozwinąć. W tym roku idziemy tylko w sportach walki. Będzie 12–14 związków sportów walki, które przygotują spartakiadę. Nieraz mówiłem o naszym wniosku, petycji o patronat MSiT, żeby wyniki z tejże spartakiady i przyszłych sześciu spartakiad, które chciałbym zrobić w ramach PKSN, dopisać do systemu sportu dzieci i młodzieży. Nasze związki, które nie mają szans na wejście na olimpiadę, nie mają szans na pozyskanie żadnych punktów w systemie sportu dzieci i młodzieży. To jest realna szansa na to, żeby zaistniały w całym systemie. Wtedy odblokowują nam się samorządy, stypendia lokalne, infrastruktura sportowa, dofinansowanie lokalnych inicjatyw sportowych. O to jako PKSN będziemy walczyć.

Odnosząc się do tematu dzisiejszego spotkania, czyli uchYLENIA tych punktów w systemie juniorskim, w materiałach, które przygotowałem jest o tym wzmianka na bodajże str. 11. Nie możemy stracić ciągłości treningu. Mówili o tym wcześniej prezesi. Nie możemy trenować dzieci do pewnego wieku i ich tracić, albo powodować sytuacji, w której przestaje nam się opłacać trenować juniorów, ponieważ już nie przynoszą punktów. Do takiej sytuacji absolutnie nie możemy dopuścić. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Dziękuję bardzo.

Chwilczkę, uprzejmie proszę o przedstawienie się.

Prezes zarządu PZOS Łukasz Charuba:

Łukasz Cheruba, Polski Związek Orientacji Sportowej.

Wypowiem się krótko. Po pierwsze, nie wiem kto z państwa był obecny – pewnie pan minister – ale w 2017 r. miałem przyjemność uczestniczyć we Wrocławiu na igrzyskach sportów nieolimpijskich. Wtedy na ścianie miała swoje pierwsze dobre występy Aleksandra Mirosław.

Przypomnijmy, to była jedyna złota medalistka na Igrzyskach Olimpijskich w Paryżu. To chyba daje dużo do myślenia. Co, jeśli w kategorii juniora odbierzemy punkty sportom nieolimpijskim? Nie wychowają wtedy już żadnego seniora na wysokim poziomie. Czy chcą państwo to zrobić? Daj Boże, żeby tak nie było.

Po drugie, odnośnie do tych proponowanych zmian przypominam, że wspieranie i upowszechnianie kultury fizycznej jest zadaniem własnym gminy. Dlaczego z poziomu naszego Instytutu Sportu – wspominał o tym mój przedmówca Kewin Rozum – chcecie państwo trochę na siłę uszczęśliwiać gminy i decydować za nie, jak dystrybuować środki finansowe? To jest zadanie własne gminy i z tym nie dyskutujemy. Tak wygląda obowiązujące prawo w naszym kraju.

Po trzecie, mam wrażenie, że to był trochę oksymoron, jak usłyszałem od przedstawicielki Departamentu Sportu Wyczynowego hasło: „stawiamy na powszechność”. Jesteśmy tutaj, żeby bronić interesu polskich związków sportowych i naszym celem są osiągnięcia medalowe na najwyższym poziomie, czyli na poziomie seniorskim. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Dziękuję uprzejmie.

Bardzo proszę, kto z państwa chce zabrać głos? Proszę, pan prezes.

Prezes Polskiej Organizacji Rozwoju Sportu i Turystyki Rafał Szlachta:

Panie przewodniczący, panie ministrze, pozwolę sobie podsumować, bo słyszymy różne opinie i przede wszystkim w ogóle mnie dziwi, że odbywa się takie spotkanie, gdzie większość sportów nieolimpijskich musiała przyjść i bronić się przed czymś, czego w ogóle nie oczekuje. Nie powinno dojść do takiej sytuacji, bo to powinno być już wcześniej na etapie projektowania ze związkami przegadane. Może wtedy nie tracilibyśmy czasu na to, żeby słuchać, że de facto nikt tego nie chce. Jeżeli robimy jakąś zmianę, to powinna być jednak akceptowalna przez środowisko. Nie wierzę, że 99% środowiska się myli, bo coś z tym jest nie tak. Jeżeli to by było parę związków, jeden, dwa, trzy, cztery, które wyrażałyby sprzeciw, to by było co innego. Jeżeli całe środowisko mówi jednym głosem to znaczy, że to środowisko, które jest w tej branży wie, o co chodzi.

Na koniec chciałbym powiedzieć jeszcze jedno. Wiem, że pan minister już jest bardzo blisko powiedzenia o tym – dzisiaj sporty olimpijskie jutro stają się nieolimpijskimi. Dzisiaj nieolimpijskie jutro stają się olimpijskimi. To działa w dwie strony. Tendencja MKOl i ten ruch, w którym mam przyjemność dość dużo działać jest teraz całkowicie inna. Świat jest bardzo dynamiczny, sporty się zmieniają. Wiem, że olimpizm to jest coś największego, najpiękniejszego, najfajniejszego, ale nie może być tak, że te sporty nieolimpijskie to jest taka biedna malutka sierota przy tym. To już jest prawie równorzędny rodzaj aktywności sportowej, który też w Polsce, już nie mówiąc o statystykach i wyłączając piłkę nożną, jest szeroko uprawiany. Nie możemy o tym zapomnieć. Nie chcemy być z zasady podnózkami dla innych sportów. Przepraszam za ten kolokwializm. Mamy swoje sporty, w których ćwiczymy. Też wierzymy, że jakaś część z nich na pewno w przyszłości kiedyś będzie sportami olimpijskimi, będzie startować. Przygotowujemy swoich zawodników do swoich sportów. Jeżeli ktoś będzie chciał wystartować gdzie indziej, jeżeli będzie sprawny pod tym względem, oczywiście się zgadzamy, ale nie może być tak, jak kolega policzył, że na 30 stronach 20 razy jesteśmy wymieniani, że mamy przygotowywać do sportów olimpijskich. To nie jest nasze podstawowe zadanie. Jest nim przygotować zawodników do tego, w jakim sporcie trenujemy i w nim chcemy osiągać największe sukcesy z wiarą, że pewnie za 4 lata czy za 8 lat nasz sport ma jakąś szansę zostać sportem olimpijskim.

Chciałbym, żebyśmy na końcu się pogodzili w jednym duchu. Tak jak powiedziałem, dzisiaj są sporty olimpijskie, jutro przestają być sportami olimpijskimi. Dzisiaj są sporty nieolimpijskie, jutro mogą być sportem olimpijskim. Myślę, że może nas pogodzić, bo świat jest obecnie dynamiczny i MKOl szuka nowych dyscyplin, bardziej atrakcyjnych, ciekawszych i na to się nie mamy co obrażać. Co każdą edycję igrzysk widzimy, jak są dodawane nowe dyscypliny sportowe. Tego oczekuje teraz świat. Mam nadzieję, że tu podamy sobie na koniec wszyscy rękę.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Dziękuję uprzejmie.

Pan Dariusz Rozum, bardzo proszę.

Sekretarz generalny PZSumo Dariusz Rozum:

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący. Króciutko, żeby nie przedłużać. Uważam, że zespół metodyczny swoją propozycją wprowadza pana ministra i całe ministerstwo centralnie na minę.

To nie ma nic wspólnego z budowaną strategią, tak ostatnio bardzo mocno promowaną w mediach przez obecnego tutaj ministra i pana ministra Rutnickiego. Kolega Rafał powiedział przed chwilą bardzo ważne słowa. To jest ten moment, w którym jeszcze możecie państwo się z tego wycofać. Zrobić błąd to jest rzecz ludzka. Tkwić w błędzie i nie wyciągać z tego wniosków, to gorzej. Konsekwencje, jakie grożą naszym związkom i dyscyplinom, są znaczące. Nie chcę jeszcze bardziej się pastwić nad tą propozycją, ale to jest nie do zaakceptowania. Żadna dyscyplina sportu nie zgodzi się na takie traktowanie i żadna dyscyplina sportu nie może się pogodzić z tym, że mamy szkolić naszych zawodników do 18 roku życia, a później być dostarczycielem. Przepraszam, czy nasze dyscypliny są gorszymi dziećmi tego samego Boga? To tyle.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Dziękuję uprzejmie.

Czy ktoś z państwa chce zabrać głos?

Prezes zarządu PZSumo Kewin Rozum:

Chcę jeszcze podkreślić z perspektywy swojej dyscypliny, że kilka lat temu – zresztą zespół metodyczny o tym doskonale wie – wprowadziliśmy do sumo drużynówkę w kategorii młodzika i juniora młodszego. Wówczas nawet z panią dyrektorem departamentu rozmawialiśmy o wprowadzeniu młodzieżowca. Dzisiaj nie rozmawiamy o rozszerzeniu, o pomocy związkom, tylko o tym, żebyśmy się cofnęli. Instytut Sportu sam od kilku lat prosi nas o wyniki z imprez międzynarodowych, żeby w tym charakterze rozszerzać ewentualne punktacje w naszych dyscyplinach, a dzisiaj mówi: „To już się nie liczy. Dzisiaj już tylko powszechność”. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Dziękuję.

Szanowni państwo, była cytowana konstytucja – art. 68 ust. 5. Tak, władza publiczna to my wszyscy, państwo, samorząd. W związku z powyższym jesteśmy zobowiązani tym aktem prawnym do tworzenia warunków związanych z upowszechnianiem kultury fizycznej, zwłaszcza wśród dzieci i młodzieży. Panie ministrze, myślę, że jak mamy 17 tys. klubów sportowych, to jest to bardzo mało. Nieraz słucham, że w ciągu 6 lat powstało 19 tys. kół gospodyń wiejskich. Często sobie zadaję pytanie, dlaczego tak szybko się organizują? Po pierwsze to aktywność, po drugie sposób rejestracji i publiczne wsparcie finansowe. Co roku jest niewielkie, ale 7–9 tys. zł do tego się przyczynia.

Naszym celem, celem każdego klubu sportowego, celem ministra jest to, żeby to upowszechnianie sportu rozlewać, bo przecież dane są alarmujące. Kto ma to czynić, jak nie ta podstawowa jednostka, klub sportowy, który jest zrzeszony później w związku sportowym, etc. Myślę, że tu nie ma konfliktu interesów. Przecież umocnienie funkcjonowania związku sportowego, który składa się z klubów sportowych, to jest nasz wspólny interes. Chyba że tworzy się wyłącznie jakaś elita, która jeździ po świecie, no wtedy to nie. Celem związku jest upowszechnianie, tworzenie jak największej klubów. Jak przed chwilą wspomniał pan Łoboda, powstało ileś tam klubów w ciągu pół roku. Przecież te dzieci nie wiedzą, na jakie taekwondo chodzą, ale chodzą i to jest klucz.

Wnuczka chodzi na takie zajęcia w przedszkolu. Próbowałem podpytać, gdzie, co i jak. Później zauważyłem instruktora, trenera i doszedłem do wniosku, że to jest spokojnie, bezpiecznie itd. W małych miejscowościach w szczególności to jest ważne, że ta oferta się tam po prostu pojawia. To jest naszym wspólnym zadaniem.

Mówili o tym przedstawiciele instytutu i państwo to potwierdziliście, że system sportu młodzieżowego wypracował pewną nobilitację wśród samorządów. To nie jest łatwa sprawa. Wielu samorządowców nadal podchodzi w ten sposób, że nie interesuje ich wasza punktomania. Jestem gorącym zwolennikiem, żebyśmy łączyli wysiłek samorządu, państwa, szeroko rozumianego sektora pozarządowego. Kiedy wspólnie określamy sobie priorytety i łączymy wysiłek, szybciej osiągamy zakładane cele. W związku z powyższym to nie musi być rozbieżne. Nie podejrzewam, że w Instytucie Sportu, w Departamencie Sportu Wyczynowego chcecie zrobić jakąś tam rewolucję dla rewolucji. Myślę, że są określone przesłanki. Stół ma to do siebie, że powinny być dwie strony. Warto rozmawiać, słuchać się wzajemnie. Rozumiejąc doskonale doświadczenie, wiedzę i umiejętności pani naczelnik Kuder, na początku też bym się bał z nią usiąść. Z czasem, jak będziemy rozmawiać, to dojdziemy wspólnie do wniosków i o to chodzi, żebyśmy się wzajemnie w tej sprawie również słuchali.

Bardzo proszę, panie ministrze.

Sekretarz stanu w MSiT Piotr Borys:

Jeszcze pani poseł chciała zabrać głos.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Pani poseł i pan poseł. Może najpierw pan poseł.

Poseł Marek Matuszewski (PiS):

Kobiety mają pierwszeństwo.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Panie pośle, proszę, bo potem będę musiał kolejkę robić.

Poseł Marek Matuszewski (PiS):

Żeby pani przewodnicząca nie mówiła, że chcę zabrać głos przed panią. Zawsze uważam, że kobiety mają pierwszeństwo. Panie ministrze, ten materiał jest zastanawiający. Pobieżnie go sprawdziłem i rzeczywiście bez konsultacji, bez uzgodnienia ze związkami taki materiał dajecie Komisji i nie wiem, o co tu chodzi. Dlaczego tak się dzieje? Przecież wiemy doskonale, że powinno być odwrotnie. To powinno być skonsultowane, poddane wymienieniu poglądów i zawarte w informacji przed wdrożeniem. Nie będę powtarzał, wszyscy występujący przede mną to powiedzieli, że po prostu w takiej wersji to absolutnie nadaje się do kosza. To trzeba wszystko zmienić, jeszcze raz rozpocząć rozmowy, konsultacje i przedstawić Wysokiej Komisji odpowiednie materiały, które będą dobre. Przecież musimy współpracować ze związkami razem po to, żeby sport się upowszechniał, żeby realizować wszystkie nasze sportowe założenia. Jesteśmy odpowiedzialni za cały sport w Polsce, na czele z panem ministrem. Dziwię się trochę, że coś takiego przeszło. Liczę na to, że będzie błyskawiczny reset. Należy szybko i delikatnie porozmawiać ze związkami, napisać jeszcze raz. Rozumiem, że potrzebne są zmiany, czego nikt z obecnych przedstawicieli związków chyba nie neguje. Czasy się zmieniają, świat idzie do przodu, zmiany muszą być. Panie dyrektorze, to muszą być zmiany takie, które będą sprzyjać rozwojowi sportu. Według tego, co słyszę i w oparciu o wypowiedzi państwa ze związków, to będzie raczej zwijanie sportu. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Dziękuję.

Pani poseł Małgorzata Niemczyk.

Poseł Małgorzata Niemczyk (KO):

Dziękuję, panie przewodniczący. Szanowni państwo, panie ministrze, będę i dobrym, i złym policjantem. Na wszystkich spotkaniach z dziećmi, z młodzieżą, na których byłem, zawsze zadaję pytanie, dlaczego wybrali tę dyscyplinę sportu. Mało jest zawodników, którzy potrafią mi powiedzieć, że ta dyscyplina im się podobała, bo np. zafascynowała ich Ola Mirosław i dlatego wybrali wspinaczkę. Najczęściej o wyborze danej dyscypliny sportu decyduje nauczyciel czy pasjonat sportu w danej lokalnej społeczności. Powiem szczerze, że trochę niektóre dzieciaki zostają przez tych pasjonatów sportu uwikłane w sport mniej popularny, niszowy, mniej opłacalny, ale z czasem te dzieciaki zaczynają kochać ten sport, który robią, są w nim dobrzy i bez względu na to, jaki wynik osiągają w tym sporcie, ci, którzy chcą zostać w tym sporcie dalej nie zmieniają swojej funkcji. Jeżeli pokochałem biegi na orientację, sumo, to jako trener czy jako sędzia nie będę nagle sędziować w badmintonie, nie pójdę w zupełnie jakby inną dyscyplinę sportu. Mimo że wiem, że nie zarobiłem w tej dyscyplinie sportu, musiałem znaleźć dobre wykształcenie, żeby móc ją uprawiać, jako zawodnik musiałem dokładać z własnej kasy, żeby jechać na imprezę mistrzowską i żeby móc w niej wystartować, albo żeby się przygotować do danych finałowych zawodów sportowych. Później, będąc dorosłym, ten człowiek nawet w sposób świadomy decyduje się zostać w tej dyscyplinie sportu, mimo że wie, że nie zarobi jako trener. W ramach swojej miłości do tego sportu będzie działał na jego rzecz.

Z drugiej strony mamy system sportu młodzieżowego, który ja cały czas krytykuję i ganię. System sportu młodzieżowego i ta punktacja są złe. Wymieniałam bardzo wiele powodów dlaczego. Ostatnio, kiedy wręczałam w województwie łódzkim i w kujawsko-pomorskim decyzję ministra sportu odnośnie do programu „Klub pro”, marszałek województwa kujawsko-pomorskiego i prezydent Bydgoszczy zorganizowali duże spotkania z klubami. W łódzkim też zorganizowałam takie większe spotkania z klubami. Wszyscy tam powiedzieli jedno: młodzieżowiec otrzymuje za dużo punktów i ściągą, zasysa pieniądze z systemu „Klub pro”. Kluby poinformowały też,

że nie w każdej kategorii wiekowej w danej dyscyplinie sportu są organizowane zawody sportowe. Są dyscypliny, które nie mają zawodów w młodziku, inne np. w juniorze, czy w młodzieżowcu. Punkty, które są finalnie w systemie sportu młodzieżowego, są traktowane przez samorządy i przez ministerstwo równo. One nie są równe, bo jeżeli nie mogą zapunktować w danej dyscyplinie sportu, bo mój polski związek sportowy nie prowadzi w tej kategorii wiekowej rywalizacji pomiędzy klubami, to nie mogą być równo traktowany w porównaniu z inną dyscypliną, która te punkty zdobywa.

Aż się prosi, żeby się zwrócić do uniwersytetu matematycznego, który przygotowuje algorytm przeliczeniowy. Lekkoatletyka potrafi przeliczyć w dziesięcioboju 10 różnych dyscyplin i jeden zawodnik wygrywa. Tak samo ten algorytm przeliczeniowy powinien umieć przeliczyć wszystkie różne dyscypliny sportu w zależności od tego, w ilu kategoriach wiekowych pzs organizuje zawody, jak wygląda ranking światowy, liczba zawodników w danej dyscyplinie sportu. Wtedy ostatnim parametrem może być, czy to jest sport olimpijski, czy nieolimpijski. Wtedy otrzymamy finalną, usystematyzowaną liczbę punktów, które dany klub zdobywa w systemie sportu młodzieżowego. Będą to punkty, które będą porównywalne między łucznikiem, sumo, siatkówką, koszykówką, sportem zimowym czy letnim. Tego nie ma. Dopóki tego nie zrobimy, nie będziemy w stanie zrobić określonych rzeczy.

System sportu młodzieżowego również ograniczył, że zawodnik może startować tylko w dwóch kategoriach wiekowych, a nie trzech. Uważam, że powinniśmy się tego trzymać. Nie rozumiem, dlaczego napisano tu o nadmiernej liczbie startów w zawodach. Należy się głęboko zastanowić – zwracały mi na to uwagę kluby – na udział zawodników zagranicznych. Wraz z przede wszystkim młodymi zawodnikami z Ukrainy, którzy przyszli do naszych klubów i którzy byli szkoleni, bardzo często zdarza się, że mistrzem Polski nie zostaje Polak w sportach indywidualnych, tylko Ukrainiec. Już nie, ale oni dalej mogą być w sportach zespołowych, stanowić jakąś część drużyny. Te rzeczy też powinny być przeliczone.

Ogólnopolska olimpiada młodzieży – przeczytałam, że ma być w jednej kategorii wiekowej. Nie rozumiem, jeżeli zawodnik jest uzdolniony i jest młodszy, dlaczego nie może pojechać i nie może wziąć udziału w tej olimpiadzie. Nie akceptuję tego. Jeżeli w innych zawodach może startować w dwóch kategoriach, to ogólnopolska olimpiada młodzieży powinna nam dawać górną granicę, czyli nie może być starszy zawodnik, tak jak było w tym roku niż rocznik 2012, ale rocznik 2013 powinien być dopuszczony do tych zawodów. Jeżeli są dzieciaki wybitnie zdolne i jeżeli dane województwo chce to dziecko powołać, to powinno mieć taką możliwość.

Igrzyska olimpijskie pozostają najważniejszym wydarzeniem dla światowego sportu, ale nie mogą być jedynym wskaźnikiem. W każdej dyscyplinie sportu kwalifikacje do igrzysk olimpijskich nie zależą od danej dyscypliny sportu. Zupełnie inne kryteria są przyjęte przy lekkiej atletyce, gdzie MKOl wyznacza minimalne kryteria, polski komitet czy PZLA może wyznaczyć inne dla zawodników, którzy się będą kwalifikować, a zupełnie inaczej jest w siatkówce. Nie mogę się zakwalifikować według innych niż uzyskać kwalifikacje w zorganizowanym turnieju. Tych zasad się nie przeskoczy. Wystarczy, że dany związek sportowy, np. PZLA, trochę obniży próg i będzie miał w tym systemie zdecydowanie łatwiej, bo zdobędą więcej kwalifikacji olimpijskich, a siatkówka czy inne dyscypliny nie będą mogły tego zrobić. Chcąc zapewnić wyższy poziom raczej podnosimy limity dla zawodników.

„Poprzez liczbę zawodników osiągających światowy poziom sportowy oraz liczbę finałów i medali zdobywanych przez reprezentację w sportach i konkurencjach olimpijskich” – tu się znowu nie zgodzę, bo liczba imprez w różnych dyscyplinach sportu jest różna. W siatkówce mistrzostwa świata są organizowane co 2 lata, a nie co roku, tak jak jest w innych dyscyplinach sportu. Wskaźniki powinny te wszystkie rzeczy uwzględniać, inaczej wylejemy dziecko z kąpielą.

Powiem szczerze, że nie rozumiem tej analizy efektywności finansowania za lata 2020–2025, która została zawarta w informacji. Rozumiem, że to są jakieś punkty i łącznie sporty mają uzyskać 90 tys. Nie wiem, jak te dyscypliny sportu punktowały w poszczególnych latach i jak to się odnosi do liczby województw. Co do tej liczby województw byłabym w stanie się zgodzić, ale jeżeli zrobimy prawidłowy algorytm przeliczeniowy z systemu sportu młodzieżowego, to wtedy liczba województw i liczba klubów w danej dyscyplinie będzie uwzględniona. Wtedy jesteśmy w stanie mieć narzędzie, które pozwoli porównać rzeczy nieporównywalne. Inaczej zawsze będą ci, którzy będą pokrzywdzeni, panie ministrze. Proponowałabym, żeby spróbować wypracować taki algorytm, którym pozwoli dokonać takiego przeliczenia. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Dziękuję.

Pan poseł Apoloniusz Tajner.

Poseł Apoloniusz Tajner (KO):

Panie przewodniczący, panie ministrze, szanowni państwo, również chciałbym się do tego ustosunkować. Świetnie rozumiem zakład metodyczno-szkoleniowy. To uzasadnienie jest naprawdę logiczne i spójne, jeżeli chce się pokazać różnicę między sportami olimpijskimi a nieolimpijskimi. Ponieważ na sporty olimpijskie jest zwrócona uwaga, o nie szczególnie musimy zadbać, bo kończą się zawsze mistrzostwami świata albo igrzyskami olimpijskimi, tam jest walka o medale. To jest dla mnie oczywiste i to uzasadnienie jest bardzo prawidłowe.

Jest druga strona – są sporty nieolimpijskie, które czasami rozwijają się też w miejscach, gdzie nie ma dostępu do innych sportów. To ten sport, który jest na miejscu, który jest dostępny, który podsuwa nauczyciel wychowania fizycznego albo klubik, który gdzieś założył trener, instruktor, który rozgląda się za dziećmi i zachęca do uprawiania danego sportu. Co jest jednak ważne w sportach nieolimpijskich to nie tylko to, że trenują też w ramach polskich związków sportowych. Te polskie związki sportowe są też w międzynarodowych strukturach, które są może nie tak formalne jak te olimpijskie, ale są. Mają swoje organizacje międzynarodowe. Co najważniejsze, działają w zakresie sportu i aktywności fizycznej dzieci i młodzieży. Aktywizują młodzież, która być może by się nie aktywizowała.

To, co powiedziała pani poseł Małgorzata Niemczyk, też jest słuszne. Może należy znaleźć rzeczywiście jakiś algorytm, który by wyważył te proporcje, miejsce dla sportów nieolimpijskich wśród olimpijskich? Chodzi o to, aby znaleźć jakiś wspólny mianownik. To jednak dotyczy aktywności fizycznej dzieci, nawet mniej młodzieży, bo ten młodzieżowiec – zgadzam się z Małgorzatą, to jest już po 20. roku życia – powinien dotyczyć sportu. Algorytm powinien dotyczyć sportu dzieci i młodzieży, a młodzieżowców już jest mniej i jeżeli jest naprawdę dobry, to już się szkoli w kadrach albo wojewódzkich, albo narodowych.

Pan przewodniczący Tomaszewski powiedział, że skoro ten SSM już zaskoczył w samorządach, jest jakimś wskaźnikiem, a to nie jest rzeczywiście łatwe, na czymś się też muszą te samorządy opierać, finansując działalność sportową na swoich terenach, to to trzeba podtrzymać. Wprowadzenie każdej nowej rzeczy będzie trudne dla samorządowców, tym bardziej, że są takie samorządy, które ten sport u siebie widzą, i takie, które go tylko akceptują. Szedłbym w takim kierunku, żeby starać się utrzymać i wręcz pomóc, a na pewno nie przeszkadzać w rozwoju sportów nieolimpijskich. Taka jest moja konkluzja. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Dziękuję uprzejmie.

Bardzo proszę, panie ministrze.

Sekretarz stanu w MSiT Piotr Borys:

Proszę państwa, po pierwsze, chciałem podziękować za dyskusję. Ona jest niezwykle ważna, dlatego że mamy te same cele. Jeżeli popatrzymy na strategię, wychodzimy z tych samych założeń i problemów. Jeśli chodzi o aktywność sportową czy fizyczną Polaków, 70% naszej populacji jest praktycznie w bezruchu, 30% dzieci. Musimy dokonać gigantycznej zmiany. Nie zrobimy tego bez państwa i bez sportów nieolimpijskich, które wchodzą z klubami często do najmniej-szych miejscowości, popularyzują sporty, które nie zawsze są domeną dużych czy wielkich miast. To jest wielki dorobek i przewaga. Nikt nie chce w żaden sposób temu zaszkodzić, wręcz przeciwnie. Chcemy zrobić wszystko, żeby w Polsce zwiększyć udział naszego społeczeństwa, szczególnie dzieci i młodzieży w przedziale od 3. do 10. roku życia w ogólnorozwojówce, a nie zrobimy tego bez tego pierwszego sportu, o czym też powiedziała Małgosia. Wtedy jest rodzic, trener, pierwszy kontakt i zachwycenie się sportem, często dzieciaki zostają w sportach, które wydają się nieoczywiste. Nie zawsze to musi być piłka nożna – najbardziej popularny sport – czy piłka siatkowa lub koszykówka. Tak się dzieje. To jest piękno sportu i to jest ta różnorodność, na której nam zależy.

Intencje były dobre, co państwo też usłyszeli. Z moich informacji, założeń wynika, że 16 związków podpisało w grudniu ten regulamin i zgodziło się na to. Wiedziałem, że sumo, które u mnie było dwukrotnie, miało swoje uwagi. Z tego, co widzę, sumo ma więcej punktów niż część związków olimpijskich jak badminton, wspinaczka sportowa, pięciobój nowoczesny.

Tak też się dzieje w tym systemie. Rozumiem założenia, z których wyszedł Instytut Sportu, że zostawiamy te same pieniądze, te same punkty, przesuwamy tylko część na niższe kategorie wiekowe, żeby jeszcze bardziej popularyzować i wokół tego rywalizować. Rozumiem też państwa argument, żeby nie zgubić ciągłości systemu szkolenia, bo oprócz powszechności macie państwo własne dyscypliny, własne federacje europejskie, nawet jeżeli nie są olimpijskie, też rywalizujecie o medale. Przyglądamy się wszystkim rozwiązaniom krajów, które w wielu sportach inwestują mocno w ogólnorozwojówkę, a potem przychodzi moment talentów i zarządzanie nimi, też czasami w różnych kierunkach, niekoniecznie ze sportów nieolimpijskich do olimpijskich. Często dzieje się też odwrotnie. Chodzi o to, żeby osiągać efekty.

Oczywiście z punktu widzenia państwa musimy myśleć o sportach olimpijskich, bo na końcu to jest kryterium obiektywne, ale nie chcemy też zgubić związków nieolimpijskich. Tak się wydarzyło w 2010 r., kiedy ta ustawa powstała. Wiemy, ile związków wypadło, będąc przez wiele lat polskimi związkami sportowymi. Dlatego chcemy podejść kompleksowo i w strategii nie chcemy niczego robić wbrew.

Podkreślam raz jeszcze, w grudniu 16 związków podpisało regulamin i zgodziło się na to. Odebrałem tylko sygnał z sumo w bezpośrednich relacjach i naszych kontaktach. Zakładałem, że reszta na to się zgodziła. Przepraszam, mówię tylko o moim stanie wiedzy. Chcielibyśmy, żeby mówić jednym głosem. Zakładam, że intencje wszyscy mamy dobre. Są założenia wskazane przez instytut. Szanowni państwo, w sportach olimpijskich nas stać na 30 medali, patrząc na potencjał kraju i wielkość budżetu. Chcemy zbudować efektywny system. Gubimy się w pewnym momencie. Szkolimy do pewnego momentu znakomicie, rywalizujemy na świecie w niższych kategoriach wiekowych naprawdę znakomicie, a później nam się to wszystko rozsypuje, bo jest odcięcie wieku 15 lat, kiedy kończy się szkołę podstawową i potem jest szkoła średnia. Gubimy system, nie zarządzamy talentami, nie mamy efektywnego wsparcia na wierzchołku szkolenia wyczynowego, gdzie trenerzy i polskie związki nie są w stanie osiągnąć więcej, bo nie ma określonego przygotowania metodycznego, analitycznego, tego wszystkiego, co chcemy zbudować. Dlatego wspominałem wcześniej o INSEP. Podpisaliśmy porozumienie i chcemy przełożyć doświadczenia najlepszych z najlepszych, żeby mieć efektywność medalową. Nie gubimy tego, co jest najpiękniejsze, czyli sportu powszechnego i szkolenia młodzieży.

Chciałbym wskazać, abyśmy jeszcze raz to przeanalizowali w rozmowie, wymieniając się wzajemnie informacjami. Miałem przekonanie, że jeżeli 16 podmiotów poza sumo to podpisało, to państwo się na to zgodziliście. Rozumiem, że są uwagi dotyczące systemu. Oczywiście, że system punktów nie jest marzeniem i nie jest obiektywny. On jest po prostu jakimś wektorowym wycinkiem tego wszystkiego. Zawsze trzeba go zmieniać i zobaczyć, które wagi są najistotniejsze dla poszczególnych celów, które chcemy osiągnąć. Te same problemy mamy w ocenie „Klubu pro”. On też nie jest obiektywny. Też zbieramy uwagi we wszystkich spotkaniach, w których uczestniczyliśmy. W czterech województwach też zebrałem, kiedy spotkaliśmy się na roboczo z klubami pro i były wskazywane propozycje, jak to dawać, żeby to było obiektywne.

Naszym celem jest, żeby w Polsce w ciągu 10 lat podwoić liczbę klubów. Powiedział o tym pan przewodniczący. Powinniśmy mieć nie 16 tys., tylko przynajmniej 30 tys. klubów. Jeżeli popatrzymy na Holandię, tam jest 267 klubów na 100 tys. mieszkańców. Polska ma 37 klubów na 100 tys. mieszkańców. Żeby to zrobić potrzebujemy zainwestować przynajmniej w dwukrotnie większą liczbę trenerów. To jest klucz. Musimy też równolegle podciągać jakość szkolenia. Proponuję, żebyśmy jeszcze o tym podyskutowali na roboczo. Odebraliśmy sygnał z państwa strony. Ten system na razie jest. Część z państwa się zgodziła. Pracujemy nad optymalnym systemem, żeby niczego nie zgubić. Patrzymy na to, żebyśmy budowali ten system od najmłodszych kategorii, przez juniora i młodzieżowca, ale żebyśmy też rozszerzali jak najmocniej kategorie młodsze, żeby nie zgubić tej powszechności. Z tej powszechności bierze się później ta część elitarna, którą państwo wykorzystujecie we współzawodnictwie młodzieżowca, a docelowo seniora.

Proponuję, żebyśmy się na roboczo jeszcze spotkali i wymienili wszystkimi informacjami, żeby to uzupełnić. Intencje mamy dobre. O tym chciałem państwa po obu stronach zapewnić. Chcę, żebyśmy też wzajemnie wysłuchali, co było przedmiotem celów, które postawiły sobie instytut i Departament Sportu Wyczynowego. Raz jeszcze te argumenty spróbujemy jakoś odpowiednio wypośrodkować, żeby znaleźć rozwiązanie. Szkoda, że w grudniu, kiedy podpisywaliście państwo wszyscy regulaminy, nie było tych sygnałów, poza sumo, które odebrałem osobiście, co potwierdzam. Dobrze? Omówimy sobie jeszcze przy jednym roboczym, technicznym spotkaniu te wszystkie aspekty, żeby nie było pośpiechu. Jak mogliście zauważyć, dziś dwie

godziny czy trzy godziny spotkania dotyczyły NIK, a teraz mamy naprawdę dobre, zważone i bardzo ważne spotkanie. Chodzi o to, żebyśmy nie robili tego na końcu, zmęczeni, żebyśmy mieli dobrą percepcję. Zrobimy sobie jeszcze jedno spotkanie na roboczo w ministerstwie. Serdecznie zaproszę, wymienimy się informacjami.

Prezes zarządu PZOS Łukasz Charuba:

Wypowiem krótko. Preferujemy czysty sport. Jak już powiedziano, pracownicy wpuszczają ministra na minę.

Sekretarz stanu w MSiT Piotr Borys:

Nie, nie wpuszczają. Proszę tak nie mówić...

Prezes zarządu PZOS Łukasz Charuba:

Mowa o tych 16 związkach, które się podpisały. Nawet się śmialiśmy między związkami, że zobaczcie, że ten czerwony napis przy podpisanych regulaminach, które są regulaminami na ten rok, gdybyśmy tego nie podpisali, to byśmy w tym roku punktów nie dostali. Tam było na czerwono zdanie, z którym się nikt z nas tutaj siedzących nie zgadza. Efektem tego było pismo, które trafiło do ministerstwa i dziesiątki rozmów naszych przedstawicieli, wysłuchując absurdalnych argumentów o zmianie swoich dyscyplin w wieku 17 lat przez naszych młodzieżowców. Mówienie o tym, że podpisaliśmy, to jest manipulacja. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Dobrze. Myślę, że ten system demokratyczny ma bezpiecznik w postaci waszych przedstawicieli w parlamencie...

Sekretarz stanu w MSiT Piotr Borys:

Dobrze, szanowni państwo...

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

...stąd wsłuchując się w wasze głosy, zorganizowaliśmy dzisiaj poza planem pracy spotkanie, żebyśmy mogli w Sejmie na ten temat porozmawiać. Dziękuję panu ministrowi za sugestie...

Sekretarz stanu w MSiT Piotr Borys:

Szanowni państwo, chciałbym, żeby to wybrzmiało. Prosiłbym, żeby nie używać słów, że urzędnicy wprowadzają ministra w błąd.

Prezes zarządu PZOS Łukasz Charuba:

Przepraszam bardzo.

Sekretarz stanu w MSiT Piotr Borys:

Jeżeli mamy się wzajemnie szanować, to bym prosił, żeby takich słów nie używać. Jeżeli pewne rozwiązania wymagają dłuższego czasu, żeby nie działać pod presją czasu, to proszę nam to sygnalizować. Faktem jest to, że 16 organizacji podpisało załączniki, a ja nie otrzymałem od państwa informacji, które by temu zaprzeczały, poza sumo, które od razu o tym mówiło.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Panie ministrze, pisałem już wcześniej interpelację.

Sekretarz stanu w MSiT Piotr Borys:

Dobrze, ale mówię teraz o stronie formalnej. W związku z tym proponuję spotkanie robocze. Wyjaśnimy sobie, doprecyzujemy wszystkie rzeczy. Może trzeba trochę więcej czasu. Może zabrakło czasu na konsultacje, bo ten grudzień był być może u państwa pod presją. Posłuchamy się nawzajem? Chcę żebyśmy też wzajemnie się szanowali. Rozumiem, że te słowa zostały wycofane.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Partnerstwo jest bardzo ważne, rozmowa, wysłuchiwanie się wzajemnie i podejmowanie później decyzji. Może decyzję trzeba podjąć, ale w innym terminie lub trzeba ją skorygować.

Dziękuję uprzejmie wszystkim państwu. Zamykam posiedzenie.